

ISSN 1232-4035
9 771232 403105

WTOREK 20 MAJA 2025 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny

RACIBORSKIE

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232-4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Rok XXXIV | Nr 20 (1724)

Magiczny debiut PERSPEKTYWY ADULTS



FOT. CZESKA FOTOGRAFIA

STRONA 7

MÓDL SIĘ I PŁAĆ PARKOMATY POD KOŚCIOŁEM



Po wdrożeniu płatnego parkowania przy szpitalu rejonowym, przyszła pora na pobór opłat przy kościele w Rudach i pobliskim parku. To miejsce chętnie odwiedzane przez wiernych i turystów. W weekendy trudno tam o wolne miejsce, stąd decyzja o ustawieniu parkomatów. Opłaty pobierze ta sama firma, co na Gamowskiej w Raciborzu. – Przed mszą będziemy stali w kolejce, żeby zapłacić za parking – burzą się w parafii. Gmina Kuźnia zapewni mieszkańcom darmowe godziny postoj.

O SZCZEGÓŁACH PISZEMY NA STRONIE 4

TRZASKOWSKI ZWYCIĘSKI, ALE NIE WSZĘDZIE

WYNIKI WYBORÓW STR. 2

Złodziejska eskapada Czechów

STRONA 2

Maja z Ekowystawy



Na zdj. wójt Adam Wajda i Maja Popielarska

STRONA 10

Rośnie most – gigant

STRONA 19

MAŁE MISTRZOSTWA EUROPY Z MKZ UNIA

STRONA 25

Na zdj. Szymon Nieckarz

ZNIECZULENIE NA ŻYCZENIE

Wywiad
z ginekologiem



Na zdj. Michał Kłosiński

CZYTAJ NA STRONACH 12 – 13

REKLAMA

RADIO VANESSA FM
RACIBORZ 100,3 FM KRAKOWICE 95,8 FM OLESNO 94,9 FM

Traktor straszy pieszych w Krzanowicach

STR. 21

Wyniki wyborów prezydenckich 2025 w powiecie raciborskim

Choć w całym powiecie raciborskim wygrał Rafał Trzaskowski, to nie brakuje gmin, w których to Karol Nawrocki uzyskał większe poparcie. W jednej z gmin Rafał Trzaskowski znalazł się dopiero na trzecim miejscu. Publikujemy oficjalne wyniki wyborów prezydenckich w powiecie raciborskim (pierwsza tura, 18 maja 2025 r.).

Powiat raciborski

- Rafał Trzaskowski 31,99%
- Karol Nawrocki 27,18%
- Sławomir Mentzen 17,68%
- Grzegorz Braun 6,38%
- Szymon Hołownia 5,84%
- Adrian Zandberg 3,89%
- Magdalena Biejat 3,36%
- Krzysztof Stanowski 1,25%
- Joanna Sensyzyn 0,9%
- Marek Jakubiak 0,71%
- Artur Bartoszewicz 0,54%
- Maciej Maciak 0,17%
- Marek Woch 0,11%

- Grzegorz Braun 6,87%
- Szymon Hołownia 4,98%
- Adrian Zandberg 3,22%
- Magdalena Biejat 2,71%
- Krzysztof Stanowski 0,98%
- Joanna Sensyzyn 0,82%
- Marek Jakubiak 0,67%
- Artur Bartoszewicz 0,24%
- Maciej Maciak 0,20%
- Marek Woch 0,04%

- Krzysztof Stanowski 1,17%
- Marek Jakubiak 0,73%
- Joanna Sensyzyn 0,66%
- Artur Bartoszewicz 0,48%
- Maciej Maciak 0,16%
- Marek Woch 0,09%

- Maciej Maciak 0,20%
- Marek Woch 0,13%

Racibórz

- Rafał Trzaskowski 36,18%
- Karol Nawrocki 26,55%
- Sławomir Mentzen 14,53%
- Grzegorz Braun 5,91%
- Szymon Hołownia 5,64%
- Adrian Zandberg 4,01%
- Magdalena Biejat 3,57%
- Krzysztof Stanowski 1,20%
- Joanna Sensyzyn 0,89%
- Marek Jakubiak 0,66%
- Artur Bartoszewicz 0,54%
- Maciej Maciak 0,20%
- Marek Woch 0,12%

Krzanowice

- Rafał Trzaskowski 28,17%
- Karol Nawrocki 26,49%
- Sławomir Mentzen 22,15%
- Grzegorz Braun 6,20%
- Szymon Hołownia 5,92%
- Magdalena Biejat 3,59%
- Adrian Zandberg 3,31%
- Krzysztof Stanowski 1,17%
- Joanna Sensyzyn 1,07%
- Marek Jakubiak 0,89%
- Artur Bartoszewicz 0,56%
- Marek Woch 0,28%
- Maciej Maciak 0,19%

Kuźnia Raciborska

- Rafał Trzaskowski 31,27%
- Karol Nawrocki 25,36%
- Sławomir Mentzen 19,34%
- Grzegorz Braun 6,39%
- Szymon Hołownia 6,39%
- Adrian Zandberg 4,05%
- Magdalena Biejat 3,18%
- Krzysztof Stanowski 1,47%
- Joanna Sensyzyn 1,19%
- Artur Bartoszewicz 0,62%
- Marek Jakubiak 0,62%
- Maciej Maciak 0,07%
- Marek Woch 0,05%

Nędza

- Rafał Trzaskowski 27,14%
- Karol Nawrocki 26,58%
- Sławomir Mentzen 20,87%
- Grzegorz Braun 7,73%
- Szymon Hołownia 5,64%
- Magdalena Biejat 3,92%
- Adrian Zandberg 3,75%
- Krzysztof Stanowski 1,33%
- Joanna Sensyzyn 1,03%
- Artur Bartoszewicz 0,93%
- Marek Jakubiak 0,76%

Pietrowice Wielkie

- Karol Nawrocki 27,42%
- Rafał Trzaskowski 25,65%
- Sławomir Mentzen 20,61%
- Grzegorz Braun 8,50%
- Szymon Hołownia 6,40%
- Adrian Zandberg 4,09%
- Magdalena Biejat 3,35%
- Krzysztof Stanowski 1,62%
- Marek Jakubiak 1,07%
- Joanna Sensyzyn 0,81%
- Artur Bartoszewicz 0,33%
- Maciej Maciak 0,11%
- Marek Woch 0,04%

Rudnik

- Karol Nawrocki 30,43%
- Sławomir Mentzen 24,24%
- Rafał Trzaskowski 21,40%
- Grzegorz Braun 7,63%
- Szymon Hołownia 7,37%
- Adrian Zandberg 2,94%
- Magdalena Biejat 2,53%
- Krzysztof Stanowski 1,19%
- Marek Jakubiak 0,72%
- Artur Bartoszewicz 0,67%
- Joanna Sensyzyn 0,67%
- Maciej Maciak 0,10%
- Marek Woch 0,10%

Kornowac

- Karol Nawrocki 37,72%
- Rafał Trzaskowski 21,70%
- Sławomir Mentzen 19,86%

Frekwencja w powiecie raciborskim wyniosła 56,22% i była niższa od tej w województwie śląskim (66,22%).

W pół godziny kolejają do Głubczyc

16 maja podpisano umowę na opracowanie dokumentacji projektowej dla rewitalizacji linii kolejowych na odcinku Racibórz – Raclawice Śląskie (nr 177 i 294).

Pociągi pasażerskie wrócą na papierze – 54 kilometry torów, 13 przystanków i stacji, prędkość do 120

km/h i poprawa bezpieczeństwa na wybranych przejazdach kolejowo-drogowych to główne założenia inwestycji, dla której dokumentację projektową przygotowuje spółka Databout w ramach zadania „Rewitalizacja linii kolejowych nr 177, 294. Racibórz – Raclawice Śląskie”. Dzięki przedsięwzięciu mieszkańcy Raclawic Śląskich, Głubczyc

Las, Głubczyc, Ściborzyc Małych, Gadzowic, Bernacic, Baborowa, Tlustomostów, Pietrowic Wielkich, Cyprzanowa, Samborowic, Wojnowic i Raciborza-Studziennej zyskają dostęp do połączeń kolejowych – informuje PKP PLK. Projekt zakłada przywrócenie ruchu pasażerskiego z parametrami umożliwiającymi podróże

z prędkością do 120 km/h. Nieco ponad pół godziny – tyle zajmie podróż z Głubczyc do Raciborza. Wartość opracowania dokumentacji przekracza 15 mln zł. Projekt realizowany jest w ramach rządowego programu Kolej+. Dokumentacja projektowa jest współfinansowana przez Eko-Okna, które dołożyły około 900 tys. zł. (red)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner

Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Pasy to nie wszystko

Pierwszeństwo pieszych na przejściu dla pieszych obowiązuje w Polsce kolejny rok, ale łatwo o gapiostwo, a może i lekceważenie kierowców i na tzw. zebrze. Można się na tym srodzku zawieźć. W niedzielę mało co, a wpadłbym pod auto na przejściu w Krzanowicach. Stałem przy pasach na Rynku, a drogą tylko śmignął ksiądz spieszący się na nabożeństwo majowe. Pomyślałem sobie, że nawet kapłan może zgrzeszyć. Gdybym wkroczył na przejście, pewnie nie napisałbym tego wstępniaka. Często widuję przechodniów, którzy traktują drogę niczym deptak i niespecjalnie przejmują się ruchem drogowym. Sam nie jestem „święty” i zdarza mi się jako kierowcy przeoczyć, że ktoś zbliża się do pasów. Samochodów wciąż przybywa, ruch na ulicach jest intensywny, stąd nietrudno o pomyłkę, która może kosztować czyjeś kalectwo, a nawet życie. Każdemu dziś gdzieś spieszą, a pośpiech to najgorszy doradca. Przecież wiadomo kto się cieszy, gdy ktoś się spieszy. W dodatku przyjeźdźni z Czech za nic mają przepis polskiego prawa drogowego i pędzą przez przejścia nie zważając na nic. Zasada wzajemnego zaufania jest niczym depozyt w banku - im bardziej ją pielęgnujemy, tym jej oprocentowanie rośnie.

OGŁOSZENIE
Na podstawie art.35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

URZĄD GMINY RUDNIK
informuje, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej

został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia (dz. nr 232/5 i 232/7 a.m.1 obręb Gamów, dz. nr 178 a.m.2 obręb Sławików, dz. nr 317 a.m.1 obręb Brzeźnica; dz. nr 437/1 a.m.3 obręb Rudnik, dz. nr 44/2 a.m.1 obręb Strzybnik, dz. nr 169/1 a.m.1 obręb Modzurów, dz. nr 676 i 677 a.m.4 obręb Grzegorzowice).

Prowadził tira bez prawka i zezwoleń

14 maja na drodze krajowej nr 45 policjanci z Raciborza i Rybnika przeprowadzili wzmoczone kontrole drogowe ukierunkowane na transport ciężarowy.

Ujawniono szereg nieprawidłowości – naruszenia czasu pracy i brak wymaganych dokumentów.

W związku z wykrytymi

nieprawidłowościami, wobec przedsiębiorcy nałożono decyzję administracyjną. Dodatkowo kierowca nie posiadał przy sobie prawa jazdy, świadectwa kwalifikacji oraz oryginalnego zaświadczenia do wykonywania zawodu przewoźnika drogowego, za co został ukarany mandatem. (red)

Kradną elektronikę i rowery

Do Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu zgłosił się 24-letni mężczyzna, który poinformował o kradzieży czytelnika książek elektronicznych. Do zdarzenia doszło w czwartek przy ulicy Akademickiej. Następnego dnia, w wyniku działań operacyjnych, policjanci ustalili i zatrzymali sprawcę.

Okazał się nim 43-letni mieszkaniec Raciborza. Wartość skradzionego urządzenia oszacowano na

2000 złotych. Policjanci odzyskali również skradziony przedmiot. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Tego samego dnia raciborscy kryminalni zatrzymali 29-letniego mężczyznę, który przyjął od nieznamym osoby rower, mimo że mógł przypuszczać, iż pochodzi on z kradzieży. Mundurowi odzyskali jednośląd o wartości 2500 złotych. Mężczyzna odpowie przed sądem za paserstwo. (red)

Za wyzwiska pod adresem Egipcjanina może odsiedzieć 3 lata

Do zdarzenia doszło w niedzielę 11 maja na ulicy Olimpijczyka w Raciborzu. Obywatel Egiptu spacerował z żoną i dwójką dzieci, gdy niespodziewanie usłyszał w swoim kierunku wyzwiska dotyczące koloru skóry. Po zwróceniu uwagi agresor 36-letni mieszkaniec powiatu raciborskiego, stał się jeszcze bardziej wulgarny, a następnie uderzył mężczyznę.

Gdy poszkodowany poinformował o wezwaniu policji, sprawca uciekł z miejsca

zdarzenia na rowerze, cały czas kierując w jego stronę wyzwiska. Został zatrzymany chwilę później na ulicy Rybnickiej. Okazało się, że był nietrzeźwy, miał 2 promile alkoholu w swoim organizmie. Mężczyzna odpowie za znieważenie na tle rasowym oraz naruszenie nietykalności cielesnej, za co grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Policja przypomina, że przemoc słowna, napaści na tle rasowym są przestępstwami. (red)

Czeska para na złodziejskiej eskapadzie



Czesi nakradli dużo alkoholu, wzięli też nutellę

Policjanci z komisariatu w Krzyżanowicach zatrzymali na gorącym uczynku dwoje obywateli Czech, którzy ukradli artykuły spożywcze o wartości 1500 zł ze sklepu w Chałupkach.

Sprawcy porzucili skradziony towar i próbowali uciec, jednak zostali szybko ujęci kilka ulic dalej. 25-letnia kobieta i mężczyzna usłyszeli już zarzuty.

Para z Czech weszła do

sklepu, zrobiła zakupy, po czym opuściła go z pełnym koszykiem, nie płacąc za towar. Ich podejrzane zachowanie zauważyła pracownica, która powiadomiła policję. Podeszła do Czechów żądając wyjaśnień, ale ci uciekli, zostawiając towar na parking. Policjanci zatrzymali ich kilka ulic dalej. Obywatele Czech zostali przewiezieni do komisariatu i usłyszeli zarzuty. Grozi im nawet do 5 lat więzienia.

ZŁODZIEJ-ŁASUCH Kradł czekolady, nawet 9 w jednym „skoku”



Ukradł ze sklepu 9 czekolad, ale ochroniarz odzyskał skradziony towar

W środę 14 maja raciborscy policjanci udali się do sklepu na terenie miasta. Doszło tam do kradzieży artykułów spożywczych. Sprawca zabrał z półki dziewięć czekolad o łącznej wartości 75 złotych, schował je do kieszeni i opuścił sklep bez uiszczenia opłaty. Pracownik ochrony ruszył za złodziejem i ujął go tuż przed sklepem, gdy ten próbował odjechać rowerem. Złodziej szarpał się z ochroniarzem i groził mu pobiciem, aby uniknąć zatrzymania. Mimo agresywnego zachowania, skradziony towar został odzyskany. Policjanci zatrzymali sprawcę chwilę

później na ulicy Kozielskiej. W toku czynności ustalili, że 36-latek miał na swoim koncie także inne kradzieże

1000 zł
to wartość skradzionych artykułów

sklepowe na terenie Raciborza. Ich łączna wartość przekracza 1000 zł. Mężczyzna usłyszał zarzuty kradzieży rozbójniczej, za co grozi mu kara nawet do 10 lat więzienia. O jego dalszym losie zdecyduje sąd. (red)

W SKRÓCIE

ZNEÇAŁ SIĘ NAD RODZICAMI

Na dwa miesiące do aresztu trafił zatrzymany przez raciborskich policjantów 24-letni mieszkaniec miasta. Mężczyzna znecał się fizycznie i psychicznie nad swoimi rodzicami – wyzywał ich, groził oraz dopuścił się rękoczynów. Za takie przestępstwo kodeks karny przewiduje karę do 5 lat więzienia.

POGRANICZE ZAGROŻONE

Policjanci z Komisariatu w Krzyżanowicach wspólnie z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu przeprowadzili szeroko zakrojone działania prewencyjne. Ich celem jest zapewnienie mieszkańcom poczucia bezpieczeństwa oraz wzmocnienie obecności służb w miejscach uznanych za szczególnie zagrożone m.in. teren Chałupek i Zabełkowa.

SZUKASZ PRACY W REGIONIE?

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?

WEJDŹ NA **PRACA.NOWINY.PL**

Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę

ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI

KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA

Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH

Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32

Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 6660 111

PIENTKA KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY

Jedyny w pełni niezależny Zakład Pogrzebowy w Raciborzu

www.pogrzeby-pientka.pl

Krematorium • Dom Pogrzebowy • Biuro Obsługi Klienta

Racibórz, ul. Głębczycka 50 (naprzeciw cmentarza)

Kontakt całodobowy: 32 419 83 49 oraz 692 377 976

Parkowanie pod kościołem płatne jak przy szpitalu. W Rudach też parkomaty APCOA

– Dlaczego jako mieszkańcy i parafianie z Rud mamy płacić choćby złotówkę za coś, co stanowi nasze wspólne dobro i zostało sfinansowane z naszych podatków? – pada pytanie w petycji, pod którą podpisało się już ponad 160 osób. Do redakcji Nowin trafia więcej głosów oburzenia.

Zgodnie z zapowiedziami Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej, od czerwca gminny parking przy kościele w Rudach stanie się płatny – przez całą dobę, siedem dni w tygodniu. Obsługą strefy zajmie się firma APCOA, ta sama co przy szpitalu na Gamowskiej. Opłata za parkowanie wyniesie 4 zł za pierwszą i każdą kolejną godzinę dla samochodów osobowych i busów. Dzienna stawka to 30 zł.

Jesteś z Kuźni – płacisz mniej

Dla mieszkańców gminy Kuźnia Raciborska przewidziano inne warunki. Jak informuje urząd, dwa razy po dwie godziny postoj w ciągu doby będą bezpłatne – po wcześniejszym wprowadzeniu numeru rejestracyjnego samochodu w parkometrze lub aplikacji w momencie parkowania. Aby skorzystać z tej opcji, mieszkańcy muszą wypełnić oświadczenie i dostarczyć je do Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

To właśnie m.in. te odrębne warunki są jedną z przyczyn rosnącego sprzeciwu. W sieci pojawiła się petycja, którą podpisało już ponad 160 osób (w momencie opisywania tej sprawy). Zwrócono w niej uwagę, że

w projekcie przedstawionym przez urzędników całkowicie pominięto fakt, że do parafii należą również mieszkańcy Rybnika-Stodół, a częstymi gośćmi są byli parafianie z Bargłówek. W efekcie osoby spoza gminy – mimo regularnego uczęszczania do kościoła w Rudach – będą musiały płacić za postój, jeśli będą chciały skorzystać z parkingu, który jest największy w okolicy i znajduje się przy świątyni. – Dlaczego jako mieszkańcy i parafianie z Rud mamy płacić choćby złotówkę za coś, co stanowi nasze wspólne dobro i zostało sfinansowane z naszych podatków? – czytamy w petycji.

Przed mszą będą kolejki do parkomatu

W petycji pojawia się również inne pytanie: Czym zasłużyliśmy sobie, że to akurat nasz parking, jako jedyny w gminie stanie się obiektem płatnym, podczas kiedy pozostali obywatele Gminy Kuźnia Raciborska mogą ze swoich przykościelnych parkingów korzystać zupełnie bezpłatnie i chyba nie zanoszą się na zmiany w najbliższej przyszłości w tej kwestii.

Rozmawiamy z mieszkańcami Rud o planowanych zmianach. Pani Małgorzata nie ukrywa irytacji, nawiązując do obaw o paraliż, o którym wspomina petycja. – Do kościoła będziemy musieli przyjechać pół godziny przed mszą, żeby ustawić się w kolejce do parkometru i wpisać numer rejestracyjny. Przecież osoby starsze nie znają się na aplikacjach – denerwuje się, mówiąc o aplikacji, nawiązuje do drugiej możliwości, gdzie można zgłosić swoją obecność na parkingu. Zwraca uwagę, że jeśli już wprowadza się opłaty, powinna powstać karta parafianina, którą można położyć za szybą samochodu.



■ Parking przy kościele w Rudach, który od czerwca ma stać się płatny, budzi rosnące kontrowersje wśród mieszkańców i parafian

– Bo nie tylko mieszkańcy naszej gminy należą do tej parafii. Dlaczego wierni z Kuźni Raciborskiej i Turza nadal będą mieć darmowe parkingi, a nas potraktowano inaczej? – pyta.

Senior musi zabrać do kościoła smartfon

Piotr przyznaje, że rozumie ideę płatnego parkingu, jednak uważa, że zaproponowany system jest nieprzemysłany i utrudni codzienne życie mieszkańcom. Kasia dodaje, że korzystanie z aplikacji i parkometrów stanowi poważne utrudnienie, zwłaszcza dla osób starszych. – Obawiam się, że ta zmiana nie tylko skomplikuje życie parafianom, ale może też zniechęcić turystów i odwiedzających – mówi z troską.

Radny z Kuźni Raciborskiej, Kacper Cichocki, nie ukrywa rozczarowania sytuacją. Określił parking w Rudach jako najdroższy w całym powiecie. – Jakiś czas temu podczas prac

komisji temat był poruszany, ale finalnie nic z tego nie wynikło. Teraz, widząc obowiązujące opłaty, wymagania, które muszą spełnić mieszkańcy, by zaparkować na cztery godziny, oraz biorąc pod uwagę firmę, która niemal zmonopolizowała rynek parkingów w Polsce – a także czytając dziesiątki artykułów o jej kontrowersyjnych działaniach – mówię zdecydowanie NIE! – komentuje.

Wierni podzieleni

Cichocki zwraca uwagę, że całość miała funkcjonować na zupełnie innych zasadach. Na pewno nie, jak dodaje, w sposób, który drenuje kieszenie mieszkańców i turystów. – Wizja, którą przedstawiano podczas komisji, znacznie różni się od tego, co dziś oferuje gmina. Mieliśmy do czynienia z zapowiedziami rozsądnego i przejrzystego rozwiązania, a otrzymaliśmy system, który budzi wątpliwości, zaskoczenie i

niezadowolenie mieszkańców – podkreśla radny.

Nie wyobraża sobie, jak system ma działać w praktyce, szczególnie podczas niedzielnych nabożeństw. Przywołuje też argument naszej czytelniczki: czy naprawdę mamy spodziewać się kolejek wiernych podzielonych na tych, którzy posiadają specjalne oświadczenie z ZGKiM, oraz tych,

którzy przyjechali spoza gminy?

– Martwię się też, że Rudy, dotąd miejsce weekendowego wypoczynku i spokojnych wypadów, staną się dla wielu turystów udręką, a nie miejscem na relaks i spędzenie wolnego czasu w miłej atmosferze – dodaje. Radny złożył już interpelację do urzędu.

Dawid Machecki

Kto nie zapłaci, czeka go kara – 150 zł

Opłata dzienna to 30 zł. Dla kamperów i autobusów koszt pierwszej godziny oraz każdej kolejnej wynosi 8 zł, a opłata dobową to 80 zł. Miesięczny abonament parkingowy to 150 zł dla samochodów osobowych i busów, 130 zł dla abonamentów pracowniczych oraz 300 zł dla kamperów i autobusów. Dla mieszkańców dostępny jest także abonament roczny na trzeci pojazd, który kosztuje 100 zł i pozwala na parkowanie przez dwie godziny w ciągu doby bez opłat. Osoby niepełnosprawne, posiadające ważną kartę parkingową, mogą parkować bezpłatnie na specjalnych miejscach parkingowych, tzw. kopertach. Za brak uiszczenia opłaty grozi kara w wysokości 150 zł, którą należy uiścić w ciągu 60 dni od daty wystawienia wezwania.

PLATFORMA Z RACIBORZA ZAPROSIŁA TRZASKOWSKIEGO. CZY PRZYJDZIE DO DAWNEGO RYWALA?

Racibórz odwiedzili w trakcie kampanii trzej kandydaci prawicowi – Karol Nawrocki, Grzegorz Braun i Sławomir Mentzen. Zorganizowali tu spotkania z wyborcami, które cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

Przejazdem był w Raciborzu także Adrian Zandberg (zorganizował briefing na rynku). Wstąpił tu w drodze z Kietrza, który był celem jego wizyty.

Czy prezydenta miasta nie martwi, że na trasie kampanijnej nie zawitał do miasta Rafał Trzaskowski, którego Wojciechowicz otwarcie poparł wraz z działaczami i sympatykami PO w powiecie?

„Nie uważamy, że tego powodu jest jakiś dramat”

Zadaliśmy to pytanie włodarzowi na ostatniej konferencji prasowej, posesyjnej. Wpierw Jacek Wojciech-

wicz odparł, że zakłada, że Rafał Trzaskowski jest tak pewien poparcia dla niego w Raciborzu, że nie musi już tu przyjeżdżać.

– Może być tak, że Rafał Trzaskowski uznaje, że Racibórz jest na tyle pewnym miastem, że wszyscy wiedzą, że trzeba głosować na Trzaskowskiego. Grzegorz Braun widocznie uznał, że jakaś Chanuka będzie się u nas odbywać i może coś zgasi, no to przyjechał – skomentował Jacek Wojciechowicz.

– Nie uważamy, że tego powodu jest jakiś dramat – zareagował na pytanie o nieobecności Rafała Trza-

skowskiego w Raciborzu, w trakcie kampanii wyborczej.

„Jest pan pewien, że Rafała tu nie było?”

Zauważyliśmy, że kiedy Wojciechowicz udzielał oficjalnego poparcia dla kandydatury Trzaskowskiego, na konferencji posłanki Gabrieli Lenartowicz pod magistratem, to padła tam zapowiedź, że tego kandydata zobaczymy w Raciborzu jeszcze w marcu.

– Czy jest pan pewien, że Rafała nie było wtedy w Raciborzu? – zapytał prezydent. – Czy to znaczy, że gdzieś przeczmychnął przez miasto? – nie kryliśmy zdziwienia.

W sukurs prezydentowi pospieszył Mirosław Lenk przewodniczący rady miasta i działacz raciborskiej

PO. – Pan Rafał nigdzie nie czmychnął. Platforma z Raciborza zaprosiła go do odwiedzin miasta w trakcie kampanii. Wiemy, że zaproszenie dotarło, na razie nie znamy terminu. Czekamy na informację o jego przyjeździe – wyjaśnił Lenk.

Przy tej okazji można wspomnieć, że niedługo po rozpoczęciu kampanii prezydenckiej pytaliśmy prezydenta Jacka Wojciechowicza o jego faworyta w wyścigu do Belwederu. Ten odparł, że choć nie uważa Rafała Trzaskowskiego za najlepszego kandydata na prezydenta Warszawy, to uważa go za takowego w kontekście urzędu Prezydenta RP. Jacek Wojciechowicz był rywalem Trzaskowskiego w wyborach samorządowych w Warszawie w 2018 roku.

(ma.w)

Gdzie jest obiecany zbiornik dla Ocic?

Radny miejski Michał Fita żąda od prezydenta raportu z działań w sprawie rozwiązania problemu podtopień w dzielnicy Raciborza. Mieszkańcy ulic Ocickiej, Czeskiej, Wiejskiej, Dolnej i Górnej ponawiają swoje uwagi na temat braku zabezpieczeń przed skutkami nawałnych deszczy.

– Pomimo deklaracji o planach budowy zbiornika retencyjnego i modernizacji kanalizacji deszczowej, nie odnotowano widocznych

postępów w realizacji tych zadań – podkreśla Michał Fita w interpelacji do prezydenta Jacka Wojciechowicza. Radny pyta o pieniądze na ten cel w budżecie miasta na ten rok. – Czy rozważane są choćby doraźne działania zapobiegające zalewaniu posesji? – dopytuje Fita. Radny i mieszkańiec dzielnicy oczekuje spotkań prezydenta z raciborzanami z Ocic. – Proszę o potraktowanie sprawy priorytetowo – nadmienia w korespondencji do głowy miasta. (m)

Wydali prawie 30 tys. zł za udział w EKG

Stoisko miejskie na Europejskim Kongresie Gospodarczym w Katowicach kosztowało podatników 29 tys. 520 zł. Miasto Racibórz wykupiło na EKG pakiet partnera samorządowego wydarzenia. Na stoisku prezentowano ofertę inwe-

stycyjną Raciborza oraz rozdawano czekoladki Mieszka i piwo Browaru Zamkowego. Prezenty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Ponadto prezydent Jacek Wojciechowicz wziął udział w panelu dyskusyjnym jako ekspert. (m)

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII W CZESKIM CIESZYNIE

- + kompleksowe badania okulistyczne
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ

NeoVize klinika okulistyczna

Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn

Tel. +48 883 893 988

E-mail: info@neovize.pl

www.neovize.pl



NFZ
REFUNDACJA



NeoVize

LEPSZY WZROK

LEPSZE ŻYCIE

KTO MA RACJĘ W SPORZE O PODWYŻKĘ OPŁATY ŚMIECIOWEJ?

Prezydent Raciborza Jacek Wojciechowicz wspólnie z szefem rady Mirosławem Lenkiem twierdzą, że podwyżka opłaty za śmieci, prawie o 30%, jest nieunikniona. Były wóldarz, radny Dariusz Polowy mówi o skumulowanej nadwyżce z opłat od mieszkańców w kwocie 1,5 mln zł, która jest do dyspozycji w budżecie. Uważa za miar podwyżki opłaty za skandaliczny.

Polowy widzi 1,5 mln zł, którego nie dostrzega Lenk

Protestuje środowisko Dariusza Polowego – klub Silny Racibórz. Polowy za swoich rządów w mieście podwyższył stawkę raz – w 2019 roku, bo brakowało pieniędzy na opłacenie wywozu śmieci. Wówczas skok był znaczący, z 13,5 zł do 21 zł, czyli 55%. Rozliczenia budżetu w kolejnych latach kończyły się nadwyżką w systemie. Polowy twierdzi dziś, że skumulowano w ten sposób 1,5 mln zł.

Z jego twierdzeniem nie zgadza się Mirosław Lenk, który w minionych latach pracował w rybnickiej spółce zajmującej się gospodarką odpadami i ma doświadczenie prezydenta miasta trzech kadencji. – Nie wiem o czym mówi pan Polowy. Nadwyżkę rozlicza się rok do roku i te występujące od 2019 roku już rozliczono – mówi Lenk na sesji.

Niższa opłata to większa strata?

Władze miasta podają, że 2024 rok zakończył się stratą finansową w systemie gospodarki odpadami. Miasto było na minusie w kwocie 391 tys. zł. Mirosław Lenk wraca tu do końcówki poprzedniej kadencji, gdy ówczesny prezydent Dariusz Polowy proponował radzie obniżkę opłaty śmieciowej z 21 zł do 19 zł.

Lenk twierdzi, że obniżka byłaby chwilowa i gdyby doszła do skutku, to już

przed rokiem konieczne byłoby podwyższenie opłaty w Raciborzu. Argumentuje to rosnącym od lat deficytem w systemie. – Przy obniżce o 1,5 zł mielibyśmy stratę w systemie na 783 tys. zł – wyliczał Lenk na sesji i pouczał Polowego, że ten potrzebuje korepetycji z finansów samorządowych, ale on nie zamierza mu takich udzielać.

Przewodniczący rady przyznaje, że w systemie pojawiła się jeszcze nadwyżka, ale nie w kwocie 1,5 mln zł a jedynie 152 tys. zł. – Rozliczymy ją w tym roku, ale nie unikniemy straty – wyjaśniał na sesji M. Lenk.

Kompostujesz – kosztujesz

Duży wpływ na wzrost kosztów systemu gospodarowania odpadami ma poziom rekompensaty, którą Miasto przekazuje na działalność kompostowni w Raciborskim Centrum Recyklingu. Lenk analizował na posiedzeniu rady, że za byłego kierownictwa spółki wyposażono ją w kosztowne maszyny i urządzenia. RCR je dzierżawi i opłaca czynsz. Rozlicza go w rekompensacie.

Szef rady zauważył, że poprzedni prezydent zostawił prezesowi spółki wolną rękę w zakresie kształtowa-

nia wydatków i Miasto dostawało faktury o wartości wyższej, niż się spodziewano. – Rekompensata rosła w sposób niekontrolowany – zaznaczył. Wzrosła na przestrzeni lat z 400 tys. zł do 2 mln zł.

W alarmującym tonie wypowiedzieli się o takiej skali wzrostu radni Marian Czerner (w przeszłości prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego) i Adam Witecki (od lat walczy z odorem z rejonu składowiska śmieci). Witecki wprost skrytykował „gospodarność byłego prezesa Jana Makowskiego”. Wytykał mu wydatki m.in. na reklamę spółki – 130 tys. zł. – Wydatki w systemie rosną niesymetrycznie względem wpływów – dodał.

„Głodowe stawki” dla PK

Mirosław Lenk mówił też, skąd bierze się wyjątkowo niska w regionie stawka opłaty śmieciowej w Raciborzu. – Na to, że mamy niższą stawkę, pracują dumpingowe, wręcz głodowe stawki w PK oraz niższe od rynkowych koszty na instalacji Empolu, co najmniej o 30% w porównaniu z tymi w regionie – powiedział radnym przewodniczący.

Zaznaczył jednak, że nawet to nie nadrobi braków w finansach systemu. Lenk rzucił tu kwotę 10 zł, bo początkowo Miasto planowało podnieść opłatę śmieciową z 21 na 29 zł. M. Lenk przyznał, że żałuje, że podwyżka nie obowiązuje od początku roku, bo zasilaby system na 12 miesięcy i może byłaby wtedy niższa niż prawie 30%.



■ Mirosław Lenk przewodniczy Radzie Miasta Racibórz. Uważa, że twierdzenia o kwocie 1,5 mln zł nadwyżki z opłaty śmieciowej w budżecie to nieprawda. Takie informacje podaje radny Dariusz Polowy

Większa segregacja obniży stawkę

Marian Czerner z klubu Lepszy Racibórz zwrócił na sesji uwagę na jeszcze jeden czynnik generujący wyższe koszty i wzrost opłaty śmieciowej. Mieszkańcy zbyt małą wagę przykładają do segregacji odpadów.

Z dyskusji, w której wzięli udział Czerner, Lenk i prezes RCR – Władysław Konopka wynika, że im więcej śmieci z Raciborza trafia na wysypisko, tym koszty wywozu i składowania rosną. – Powinniśmy być zainteresowani tym, aby odpadów trafiło tam mniej – mówił M. Czerner.

Emocjonalny stosunek do umowy z Empolem

Na wystąpienie Mirosława Lenka na sesji reagował radny Dariusz Polowy. Przypomniał, że atrakcyjna cena, jaką Empol oferuje Raciborzowi na instalacji,

wynika z atrakcyjnej ceny dla Empolu, jaką ta firma ma przy składowaniu odpadów.

Zdaniem Polowego korzyści nie są tu podzielone po partnersku, z czym nie zgadza się przewodniczący Lenk. – Rozumiem pana postawę, bo to pan podpisywał umowę z Empolem i ma do niej stosunek emocjonalny – ironizował D. Polowy.

Były prezydent skomentował uwagi o rosnącej rekompensacie dla RCR mówiąc, że Miasto płaci za „koszty prowadzenia spółki, a ta musi mieć czym pracować”. – Taka sama jest struktura działalności PK i pan jako prezydent postępował tak samo – przypomniał Lenkowi.

Dariusz Polowy wyjaśnił, skąd bierze kwotę 1,5 mln zł, czyli jego zdaniem nadwyżki z opłat śmieciowych, która jest w budżecie. – Do 2018 roku nadwyżka z systemu śmieciowego była w

wolnych środkach w budżecie. Pan przewodniczący nie zerknął, gdzie ona się wcześniej wydawała. Proszę porównać analizy z wykonaniem budżetu. Wycenienia, jakie zrobił dla radnych pan skarbnik są moim zdaniem wykonane nieprawidłowo – tłumaczył Polowy. Lenk odparł, że radny może to skontrolować.

Mustang droższy od wodociągów

W toku rozmów na sesji poruszono jeszcze wątek działalności RCR-u. Adam Witecki mówił, że raciborskie wodociągi płaciły tam więcej, niż firmy przywożące śmieci spoza miasta. Porównał stawki dla wodociągów z tymi oferowanymi firmie Mustang z Gliwic.

Zdaniem Witeckiego na stawkach dla przywożących śmieci na składowisko na Dębiczu spółka miejska straciła pół miliona złotych. Lenk oburzał się, że nie reagowała na to rada nadzorcza RCR. Marian Czerner skomentował, że także dlatego teraz jeśli chodzi o finanse systemu gospodarki odpadami, Miasto „jest w plecy”.

Dariusz Polowy nazwał wypowiedzi na temat spółki insynuacjami i wrzutkami. – Proszę te zgłoszenia kierować do odpowiednich organów. Postępowania są umarzone. Takie nie do końca jasne zarzuty są formułowane po to, że może coś się przyklei. Apeluję o rozwagę w rozgłaszaniu takich tez – powiedział na kwietniowym posiedzeniu rady miasta.

„ – Weszliśmy w 2025 rok z potężną dziurą budżetową w systemie gospodarowania odpadami – Mirosław Lenk” – mówi Zdzisław Otock

Magiczny debiut Perspektywy Adults – muzyka oraz wsparcie dla 7-letniej Hani

W niedzielny wieczór 18 maja Raciborskie Centrum Kultury zaprosiło na premierowy koncert Zespołu Wokalnego Perspektywa Adults, który był zatytułowany „Muzyczne Perły Internetu”. Koncert był jednocześnie wyrazem solidarności i wsparcia dla 7-letniej Hani Matioszek z Raciborza, dla której prowadzona była zbiórka charytatywna.



7-letnia Hania Matioszek otrzymała na scenie prezent od całego zespołu

Zespół Perspektywa Adults powstał w październiku 2024 roku z potrzeby serca i pasji do śpiewu. Tworzą go dorośli mieszkańcy Raciborza i okolic, których połączyła miłość do muzyki i chęć dzielenia się nią z innymi.

Publiczność miała okazję usłyszeć znane i lubiane utwory, które zdobyły popularność w internecie. Wśród wykonanych piosenek znalazły się m.in.: „Aleja gwiazd”, „Kosmicz-

ne energie”, „Every Breath You Take” czy „Słucham cię w radiu”. Pełne emocji występy oraz zaangażowanie artystów zostały entuzjastycznie przyjęte przez publiczność.

Za muzyczną stronę wydarzenia odpowiadali: Magdalena Klimek – instruktorka śpiewu i wokalistka, która prowadzi zespół, oraz Marek Kuder – akompaniujący na pianinie. Gościnnie na scenie pojawili się także Szymon

Mystkowski (perkusja) i Wojciech Fulneczek (gitara basowa), wnosząc dodatkową energię do występu.

Koncertowi towarzyszyła zbiórka charytatywna na rzecz małej Hani Matioszek, cierpiącej na zespół Beckwita-Wiedemanna – rzadką chorobę genetyczną. Dzięki hojności publiczności udało się zebrać środki, które wspomogą kosztowne leczenie dziewczynki. Rodzice Hani, organizatorzy oraz sam zespół wyrazili głębo-

ką wdzięczność wszystkim, którzy wsparli akcję. Zespół Perspektywa Adults podczas swojego pierwszego koncertu zachwyił muzyką i przypomniał, jak ważne są wspólnota i solidarność.

A już 23 maja (piątek) o godz. 19.00 drugi koncert młodszej Perspektywy Kids & Young, tym razem zadekowany 6-letniej Liwii Chomiczewskiej z Raciborza, która również potrzebuje wsparcia na leczenie. Zapraszamy serdecznie!



Zespół Wokalny Perspektywa Adults w składzie od lewej: Marek Kuder (akompaniator), Grażyna Cwik, Dominika Żamejć, Magdalena Karczewska, Martyna Samek, Dominika Idasiak, Zuzanna Wasielewska, Julia Anna Parzonka, Julia Paszenda, Anna Pieron, Andrzej Zdzisław Nawłoka, Magdalena Klimek (instruktorka wokalna). FOT. CZESKA FOTOGRAFIA (2)

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO LEŚNE LASY PAŃSTWOWE

NADLEŚNICTWO RUDY RACIBORSKIE



47-430 Rudy, ul. Rogera 1 | tel. 32 410 30 29, 410 30 68
e-mail: rudy@katowice.lasy.gov.pl

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NA DZIERŻAWĘ GRUNTÓW ROLNYCH ORAZ STAWÓW

Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Rudy Raciborskie ogłasza pisemny ofertowy przetarg nieograniczony na dzierżawę gruntów rolnych oraz stawów zn. spr.: SA.2217.4.2025, który odbędzie się w dn. 4.06.2025 r. o godz. 10.00

Szczegółowe informacje dotyczące warunków przetargu, wykazu dostępnych działek, terminów składania ofert oraz wymaganych dokumentów dostępne są na stronie internetowej Nadleśnictwa Rudy Raciborskie: <https://rudy-raciborskie.katowice.lasy.gov.pl>

Zainteresowanych zapraszamy do zapoznania się z ogłoszeniem i składania ofert w wyznaczonym terminie do dn. 3.06.2025 r. do godz. 15.00.

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA



z dnia 20 maja 2025 r. o rozpoczęciu konsultacji społecznych w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w mieście Kuźnia Raciborska i sołectwie Siedliska.

Na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 i 13 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, ze zm.) oraz na podstawie art. 54 ust. 2, art. 39, art. 40, w związku z art. 46, pkt 1, ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.) oraz zgodnie z uchwałą Nr LXXII/555/2024 Rady Miejskiej w Kuźni Raciborskiej z dnia 1 lutego 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w mieście Kuźnia Raciborska i sołectwie Siedliska, Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, zawiadamia o rozpoczęciu konsultacji społecznych, w sprawie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmującego obszar położony w mieście Kuźnia Raciborska i sołectwie Siedliska, **przez okres 28 dni: w dniach od 20 maja 2025 r. do 30 czerwca 2025 r.**

Projekt planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, w ww. terminie konsultacji społecznych jest dostępny w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój nr 21 w godz. 10.00 – 14.00), w dniach pracy urzędu.

Projekt planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko, w ww. terminie konsultacji społecznych, jest dostępny również w wersji elektronicznej na stronie Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej (adres: <https://kuznia-raciborska.fin.pl/bip/kod/30962785>) oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej (adres: <https://kuzniaraciborska.pl/>).

Zgodnie z art. 8i ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska, ustala formy konsultacji społecznych:

- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 1 oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko interesariusze mogą wnieść uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko,
- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 2 w związku z ust. 2 – spotkanie otwarte, na jakim nastąpi prezentacja projektu planu wraz z uzasadnieniem i prognozą oddziaływania na środowisko odbędzie się w dniu **3 czerwca 2025 r. o godz. 15.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej w sali USC, na którym interesariusze będą mogli wypowiadać się, zadawać pytania i zgłaszać uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko,
- w ww. terminie konsultacji społecznych, zgodnie z art. 8i ust. 1 pkt 5 w związku z ust. 2 – punkt konsultacyjny jaki mieścić się będzie w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój nr 21 w godz. 10.00 – 14.00) w dniach pracy urzędu, dyżur projektanta odbędzie się w dniu **3 czerwca 2025 r. o godz. 16.00** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kuźni Raciborskiej w sali USC, w ramach którego interesariusze będą mogli wypowiadać się, zadawać pytania i zgłaszać uwagi do projektu planu z uzasadnieniem oraz do prognozy oddziaływania na środowisko.

Interesariusze mogą składać uwagi do ww. planu miejscowego, w terminie konsultacji społecznych:

- na piśmie utrwalonym w postaci papierowej – na ww. formularzu w postaci papierowej – na adres: Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej,
- na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej – na ww. formularzu, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej lub w formie dokumentu elektronicznego, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1725) – na adres: poczta@kuzniaraciborska.pl.

Interesariusz składający uwagę:

- podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby,
- podaje adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada,
- wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą,
- może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Organ sporządzający przedmiotowy projekt planu – Burmistrz Miasta Kuźnia Raciborska.

Powrót Ekowystawy był ryzykiem, wymagał odwagi. Wójt Wajda wykonał skuteczny ruch

■ W Studiu 20. Ekowystawy w Pietrowicach Wielkich rozmawialiśmy z wójtem pietrowickim. Adam Wajda mówił Nowinom, że nawet drobne przedsięwzięcia ekologiczne, jak zasadzenie drzewka, mają swoją wagę w procesie ochrony środowiska. Cieszył się z sukcesu „targów”, którym niełatwo było wrócić na rynek po pięcioletniej przerwie.

– Jest pan tu rozchwytywany, ma pełne ręce roboty. Wiele się dzieje na Ekowystawie i wszędzie potrzebują pana wójta na miejscu (pytaliśmy w pierwszym dniu wydarzenia).

Adam Wajda: – Z miłą chęcią tak działam. Po to to robimy, żeby stworzyć pozytywny ruch dla tych, którzy do nas przyjeżdżają, aby podzielić się tym, co u nas ekologiczne. Te dwa dni to intensywne miejsce i przestrzeń, gdzie głośno mówimy o ekologii, o potrzebie dbania o to, co nas otacza, bo przecież oddychamy tym, co daje nam przyroda – liśćmi, drzewami. Mówiąc o szeroko rozumianej ekologii, w tych dwóch dniach chcemy przypomnieć, że to my, ludzie, mieszkańcy, w naszym codziennym życiu powinniśmy podejmować decyzje, które przyczyniają się do dobra przyrody. Zarówno te małe, codzienne gesty, jak i te większe – zmiana systemów grzewczych na proekologiczne i inne rozwiązania przy inwestycjach. Ale także te drobne rzeczy: posadzić drzewko co roku, zrobić budkę lęgową, bo ptaki pięknie śpiewają. To jest nasza odpowiedzialność wobec społeczeństwa, wobec przyszłych pokoleń, aby nie zabrakło tego piękna wokół. O tym właśnie dziś mówimy – teoretycznie podczas konferencji, a także praktycznie, gdzie wystawcy prezentują technologie i inspiracje, jak to zrobić, aby było dobrze dla środowiska, ale też służy-

ło człowiekowi. Cieszymy się, że tak wiele osób korzysta z tej oferty, nie tylko mieszkańcy naszej gminy, bo tak to się zaczynało, ale dzisiaj to już praktycznie Subregion i wielu gości z dalszych miejsc przyjeżdża i korzysta z tej możliwości rozmowy o ekologii, zobaczenia rozwiązań, a nawet dowiedzenia się, jak je sfinansować. To nas bardzo cieszy, dlatego ta praca nie jest ciężka, gdy widzimy, że jest potrzebna. Wiele osób oczekuje takich imprez, takich spotkań, targów i wtedy ta praca staje się lżejsza.

– Podczas konferencji otwierającej, pan wójt został wymieniony jako samorządowiec odważny, który zdecydował o powrocie Ekowystawy po pięcioletniej przerwie. To na pewno nie była łatwa decyzja.

– Było pewne ryzyko. Dzisiaj trudno odczytać rynek, potrzeby rynkowe. Żyjemy w dobie internetu, przekazów cyfrowych, a jednak potrzeba spotkania, jak widać, istnieje. To są rzeczy, o które trzeba dopytać, dotknąć. Często w jednym miejscu i czasie są fachowcy z różnych branż. Przypuszczenie, że ta potrzeba jest matką pewnych rozwiązań i tej imprezy, przyświecało nam, abyspróbować jednak tych bezpośrednich kontaktów i możliwości zobaczenia produktów na żywo, a także lokalnych dostawców usług. Jest ich tutaj wielu. Cieszy mnie, że to ryzyko się opłaciło. Potrzeba jest i mamy taką odpowiedź, że

warto, bo ludzie chcą zobaczyć te rozwiązania, przyjechać, pofatygować się i spędzić pożytecznie czas w sobotę lub niedzielę.

– Tym przedsięwzięciem państwo, jako gmina Pietrowice Wielkie, udowodniacie, że jesteście ekogminą, prawdziwą wizytówką liderowania w tematach ekologicznych, nie tylko w powiecie raciborskim.

– Staramy się być tym liderem nie tylko podczas tych dwóch dni, ale być wiarygodnym i realnym liderem we wszystkich podejmowanych decyzjach. Patrząc na nasze obiekty, staramy się jak najszybciej przeprowadzić modernizację. Przykładem jest gmina, gdzie mamy pompy ciepła, fotowoltaikę i wiele budynków staramy się dostosować do tych ekologicznych standardów. Do tego samego staramy się namówić naszych mieszkańców, ale przede wszystkim zaczynamy od siebie. We wszystkich naszych decyzjach mówimy o akcjach nasadzeń, o rewitalizacji arboretum i innych zielonych skwerów, zielonych przestrzeni. Jak pan redaktor wspominał, ta ekologia musi być w sercu i musimy być rzeczywistymi popularyzatorami tych rozwiązań na co dzień, a nie tylko dwa dni w roku na targach o tym mówić. To staramy się mieć w sercu i wśród pracowników, radnych, jako decydentów o wydatkach budżetowych, cały czas realizować, być naturalnym liderem szero-



■ Adam Wajda powiedział, że na sukces 20. Ekowystawy zapracowała grupa ludzi z sercem do działania. FOT. DAWID MACHECKI

ko rozumianej ekologii – od edukacji w szkole, poprzez inwestycje w ramach szkół, po faktyczną realizację inwestycji pod kątem ekologicznych rozwiązań.

– Pan jako samorządowiec, ale też z perspektywy biznesu, wie, że do różnych przedsięwzięć potrzeba jak najwięcej środków finansowych. Fundusze europejskie, które płyną do naszego kraju, są poświęcone zielonej energii, mają zieloną perspektywę. Jak wygląda współpraca i współdziałanie sfery samorządowej z odnawialnymi źródłami energii? Czy gmina Pietrowice Wielkie, jako lider, stawia sobie cele na najbliższe lata, aby stać się jeszcze bardziej proekologiczną? – Złożyliśmy ponad 10 projektów różnego typu na dofinansowanie systemów grzewczych w obiektach

szkolnych i komunalnych, a także wiele mniejszych inicjatyw w przestrzeni zielonej. Myślę, że te wszystkie rzeczy już niedługo będą widoczne w plenerze, bo ich realizacja jest dla nas priorytetem. Tym bardziej, że środki na to są. Stąd te liczne wnioski w trakcie procedowania, bo sięgamy po te fundusze i wiele innych form dotacyjnych, które temu przyświecają i w ramach których możemy pozyskiwać środki.

– Jeszcze na koniec powiedzmy o ludziach tej Ekowystawy, bo tutaj zaangażowani są mieszkańcy całej gminy, począwszy od prowadzących – Ewy Okrent i Piotra Bajaka – poprzez wielu strażaków, urzędników i wiele osób, które pełnią bardzo istotne role, choć często niewidoczne, ale to dzięki nim Ekowystawa jest taka, jaka jest.

– Cała Ekowystawa to ogromne przedsięwzięcie. Oprócz infrastruktury, to przede wszystkim ludzie. Jak pan wspominał: ponad 120 strażaków, pracownicy urzędu, radni, którzy społecznie pracują, sołtysi, wiele grup, które pomagają, aby to wszystko się udało. Są w wielu miejscach, często niewidoczni, ale wszędzie pracują, dopilnowują. Tylko dzięki nim to może się udać. To duża grupa ludzi z sercem, bo to często społeczne działania, poświęcanie własnego czasu na funkcjonowanie tej imprezy. Za to jest okazja bardzo podziękować tym wszystkim, którym ta idea ekologii i chęć współdziałania przy takich inicjatywach przyświeca. To często radni, pracownicy, ludzie dobrej woli, którzy to wszystko wspomagają.

Rozmawiał Mariusz Weidner

XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

DZIĘKUJEMY!

**Drodzy wystawcy
i mieszkańcy
regionu**

Dziękujemy,
że byliście z nami
i wspólnie
świętowaliśmy
na XX Ekowystawie
jubileusz 20 lat
z ekologią!

ZAPRASZAMY
na XXI Ekowystawę za rok!

*Organizatorzy
Gmina Pietrowice Wielkie
Wydawnictwo Nowiny*



Maja z lasu, Maja w ogrodzie, Maja Popielarska na Ekowystawie

■ Maja Popielarska – znana prezenterka telewizyjna, przez lata prowadząca program „Maja w ogrodzie” w telewizji TVN, była gościem specjalnym 20. Ekowystawy w Pietrowicach Wielkich. Pani Maja udzieliła krótkiego wywiadu portalowi Nowiny.pl, siadając z Mariuszem Weidnerem w specjalnym Studio Ekowystawy. Rozmowę prowadziliśmy w hali wystawienniczej w trakcie pierwszego dnia Ekowystawy – w sobotę 10 maja. Popielarska przyszła do naszego studia po swojej prelekcji na konferencji edukacyjnej. Brała też udział w oficjalnym otwarciu 20. Ekowystawy.

– Można powiedzieć, że wróciła pani do Pietrowic Wielkich, bo do lokalnej historii przeszła wizyta programu „Maja w ogrodzie” w jednym z miejscowych ogrodów, który pokazała pani w telewizji. – Ja tę wizytę w Pietrowicach Wielkich bardzo miłe wspominałam. W tej okolicy bywałam z programem parokrotnie. Widziałam tutaj bardzo ciekawe charakterystyczne, ogrody. Oczywiście bardzo cieszyłam się tą pełną salą na mojej prelekcji w trakcie konferencji edukacyjnej, a co zostanie uczestnikom w głowach, to zobaczymy. Jeśli chodzi o Ekowystawę, to jest nowe podejście do ogrodów, do ich funkcji, bo to jest nie tylko nasza przestrzeń, w której my, ludzie panujemy, ale także obszar, w którym powinniśmy dać wytchnienie przyrodzie.

– Ludzie dążą do posiadania pięknych ogrodów, takich, którymi można się pochwalić, najlepiej w telewizji, ale przecież to nie jest jakaś błyskotka, tylko ważna część środowiska. Któremu podejściu do tego tematu pani jest bliższa?

– Ogród może być wartością, o to chodzi w jego pielęgnacji i posiadaniu, ale nie tylko wartością z punktu widzenia materialnego, estetycznego, co jest dla człowieka ważne, ale powinien być też ważny ten jego aspekt przyrodniczy. Czyli ogród może być piękny, bo może, a także może być bar-

dzo funkcjonalny, ale niech również będzie wartością przyrodniczą i tworzy ważny ekosystem, rodzaj swego rodzaju społeczności, zbiorowiska roślinnego. Tak jak mamy np. łąki wilgotne, niech to będzie zbiorowisko roślinne, ogrodowe, które będzie przyciągało zwierzęta, owady. Ogród jest bardzo ważnym aspektem naszego życia.

– Pani zwraca uwagę na przydomowe ogrody, ale często przy nowym domu rośnie po prostu równo skoszony trawnik, taki od linijki i to ten trawnik jest największą dumą gospodarza. To chyba nie w pani klimacie, bo Maja Popielarska znana jest z tego, że ogrody traktuje jak dzieła sztuki.

– Z tym trawnikiem przyznaję rację, a najlepiej kiedy przy domu nie ma drzew liściastych, bo z nimi tylko kłopot. Pokutuje takie przekonanie, że ten trawnik to będzie kwintesencja luksusu, że dzięki niemu czystą stopą przejdę do domu, będą miała piękny widok. Jednak to się zmienia, bo nawet ten który postawił na ten równy zadbane trawnik stwierdzi: nie no, nuda panie, nic ciekawego. O to właśnie chodzi, żeby dojść do takich wniosków samemu. Ja i moi koledzy zajmujemy się wykładami o tym, edukujemy, co jest ważne w tym zielonym, przydomowym krajobrazie. Wiemy z doświadczenia już dziecięcego, że gdy rodzic mówi nie wchodzi w

kałużę, to dziecko i tak wejdzie i dopiero jak zamoczy skarpetki, to wtedy będzie wiedziało, że tak nie należy robić.

Ta zasada działa podobnie w przypadku trawnika, czy ogrodu. Nie badałam tego nigdy, ale pewnie zostanie jakiś mikropocent wierny temu idealnemu trawnikowi, ale większość przeewoluje do przebogatego, pięknego ogrodu z pełną strukturą – drzewami, krzewami, roślinami zielnymi, bylinami jednorocznymi itd. Niech sobie będzie ten równo przystrzyżony trawnik, ale niech dookoła się dzieje.

– Choć promuje pani przede wszystkim ogrody, to nie stroni od polecenia zielonych balkonów, pięknie zagospodarowanych obszarów w zabudowie wielomieszkaniowej, na osiedlach, blokowiskach. Zieleni jest też dużo w mieście, np. zielone ściany budynków, zielone przystanki. To wszystko pewnie panią cieszy?

– Na każdej przestrzeni można coś stworzyć. Parapet okienny może być miejscem dla doniczek, choćby z marnym, pojedynczym szczypiorkiem, albo z wieloma, z sałatą, z kwitnącymi roślinami. To tylko zależy od nas, od czasu, czy chce się nam to robić. Oczywiście, jak ktoś nie ma na to ochoty, to lepiej się tym nie zajmować, bo nie ma nic gorszego niż dać szansę roślinie, organizmowi, a potem to porzucić. Taki



■ Maja Popielarska była gościem specjalnym 20. Ekowystawy w Pietrowicach Wielkich. Na zdjęciu z wójtem Adamem Wajdą i sekretarzem Gabrielem Kuczerą

opuszczony nie da sobie bez nas rady, a dodatkowo to jest zła lekcja dla dzieci, które się temu przyglądają.

– Jeśli mowa o dzieciach, to teraz w takiej „modzie” jest krzewienie wśród najmłodszych ekologicznej świadomości. Powstają zielone pracownie, klasy szkolne pod chmurką. Zbliża się dzieci do natury, aby dbały o środowisko.

Nie chcę tego nazywać modą, bo to jest nasz obo-

wiązek i tak powinno być, tak właśnie powinny wyglądać lekcje. Cieszę się, że nauka przyrody jest prowadzona nie tylko z perspektywy budowy organizmu, ale także z punktu widzenia umiejętności czytania świata, czytania przyrody. Bo z niewiedzy biorą się fobie, brak szacunku dla otoczenia. Jeśli dziecko jest wychowywane w poszanowaniu do zielonego, do drugiego organizmu, to nie kopnie żaby, nie zniszczy gniazda owadów, nie bę-

dzie się bało kolca w róży. Niestety nastąpił odwrót od przyrody, wynikający z niewiedzy, dlatego potrzebne są działania edukacyjne. Ja się wychowałam w lesie, jadłam przeróżne rośliny, oczywiście mogło się skończyć to źle, ale rodzice mnie uczyli jak funkcjonować, żeby sobie nie zrobić krzywdy. Nabrałam dzięki temu szacunku i przekonania do przyrody, że ją ją rozumieć, chcę ją rozumieć, obserwować.

Rozmawiał Mariusz Weidner

Maja Popielarska otrzymała na Ekowystawie prezent od jednego z wystawców – Adriana Niewiery, który prowadzi w Samborowicach sklepik ogrodniczy „Pelargonium”. Pan Adrian wręczył jej roślinę pnącą – sundaville (inaczej *dipladenia*). Maja Popielarska myślała, że to roślina, która przybyła na „targi” z Holandii i tym bardziej się ucieszyła, że rośnie na ziemi raciborskiej.

nowiny.pl
ROWERON
Wiosną na kolo, bezpiecznie!

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY
1400
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i płatne) odbierzesz od 27 maja do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 7 CZERWCA (sobota)
zapraszamy uczestników
na event otwarcia RowerON 2025
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 14.00

Od 6 maja można już zaliczać
trasy publikowanie na
www.roweron.pl/trasy2025/



WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



ZNIECZULENIE NA ŻYCZENIE czyli o prawach kobiet i możliwościach szpitali

O tym z jakich metod łagodzenia bólu może skorzystać kobieta podczas porodu i dlaczego w polskich szpitalach znieczuleń zewnątrzoponowych wykonuje się wciąż za mało, z doktorem Michałem Kłosińskim – zastępcą kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala rozmawia Katarzyna Gruchot.

– Czy poproszenie o znieczulenie przy porodzie to ekstrawagancja czy może prawo każdej kobiety do rodzenia po ludzku?

– Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Zdrowia, zwanym Standardem Opieki Okołoporodowej, które zostało wydane w 2018 roku, każdej rodzącej przysługuje prawo do znieczulenia. Ale prawo to jedno, a system i organizacja opieki zdrowotnej w Polsce, to drugie. Musimy pamiętać, że jeśli chodzi o Unię Europejską, mamy najmniejszy odsetek lekarzy przypadających na 100 000 mieszkańców naszego kraju. Brakuje wszystkich specjalistów, a żeby założyć znieczulenie potrzebny jest anestezjolog, który potrafi to zrobić. Więc jeżeli nie ma odpowiedniej liczby anestezjologów w obrębie całego kraju, no to też odsetek znieczuleń do porodu jest taki, a nie inny. Oczywiście trzeba też wziąć pod uwagę fakt, że niektóre panie takiego znieczulenia po prostu nie potrzebują. Chcą rodzić jak najbardziej naturalnie, z minimalną ingerencją farmakologiczną. Są pacjentki, które idą w ekstremum i rodzą w warunkach domowych i takie, które chcą mieć poczucie bezpieczeństwa, że gdyby były powikłania, to lekarze

wykonają cięcie cesarskie, więc wybierają poród w szpitalu. Te panie, które w ogóle sobie nie wyobrażają bólu okołoporodowego, szukają różnych dróg, żeby wykonać cięcie cesarskie. Inne chcą rodzić naturalnie, ale zależy im na tym, żeby otrzymać znieczulenie.

– Czy istnieją jakieś przeciwwskazania medyczne do podania znieczulenia?

– Żeby podać znieczulenie, muszą być spełnione odpowiednie warunki zdrowotne. Na przykład, nie robi się tego jeżeli kobieta ma małopłytkowość, czyli ma zaburzenie w układzie krzepnięcia, które mogłyby skutkować powikłaniami w obrębie ośrodkowego układu nerwowego. Utrudnieniem są deformacje kręgosłupa, które uniemożliwiają założenie znieczulenia, bo trzeba kuć przestrzeń międzykręgową i zakażenia w obrębie skóry w miejscu, gdzie należałoby wykonać to znieczulenie. Przeciwwskazaniem mogą też być niektóre choroby neurologiczne. W takich przypadkach pacjentka znieczulenia zewnątrzoponowego nie może otrzymać.

– Czy można jej pomóc w inny sposób?

– Jeśli chodzi o farmakologię, to mamy metody wziewne, czyli jest to podtlenek azotu, potocznie określane jako gaz rozweselający. Kobieta inhaluje się podczas porodu gazem, który działa tylko na jej ośrodkowy układ nerwowy, nie wchłania się do krwiobiegu, a jeżeli już, to w minimalnej ilości i nie wpływa na dziecko. Druga metoda to podawanie silnych leków z grupy opioidów. One łagodzą ból, przyspieszają rozwieranie szyjki macicy, ale przenikają do krwiobiegu matki, przenikają do łożyska i także trafiają do dziecka. W związku z tym albo trzeba bezpośrednio przed porodem podać lek, który

odwraca ich działanie, albo maluch może się urodzić z niższą punkcją APGAR. Te leki mogą obniżyć aktywność ośrodka oddechowego, czyli maluch gorzej łapie pierwszy oddech. W związku z tym raczej odchodzi się od tych metod łagodzenia bólu, zwłaszcza że nie są one rekomendowane przez neonatologów. Złotym standardem jest teraz znieczulenie zewnątrzoponowe, podawane do kręgosłupa. Ono wpływa na organizm matki w ten sposób, że łagodzi odczucia bólu od miejsca wstrzyknięcia w dolnej połowie ciała. Nie wpływa ono bezpośrednio na maluszka, natomiast może przedłużać poród, bo częściowo osłabia czynność skurczową.

– Czym się różni znieczulenie zewnątrzoponowe od znieczulenia podpajęczynówkowego?

– Żeby wiedzieć jak wygląda końcowy odcinek rdzenia kręgowego, wyobraźmy sobie, że jest to pęk drutów, które są otoczone różnymi warstwami izolacji. Każdy z tych drutów to nerw, który przewodzi różne impulsy. Są to nerwy ruchowe, nerwy czuciowe. Nam zależy na tym, żeby znieczulić nerwy, które przewodzą bodźce bólowe z dolnej połowy ciała, czyli tam, gdzie rozwiera się szyjka macicy, do mózgu. Więc w zależności od tego, pod którą z tych osłonek pada się lek, takie włókna nerwowe są znieczulone. Jeżeli pada się pod oponę pajęczą, czy jedną z tych warstw, która ochrania rdzeń kręgowy, to mamy znieczulone i nerwy ruchowe i nerwy czuciowe. W związku z tym jest upośledzona motoryka dolnej połowy ciała, ale też jest zniesienie bólu od pasa w dół. To znieczulenie nazywa się podpajęczynówkowe i jest najczęściej wykorzystywane przy cięciach cesarskich. Natomiast jeżeli pada się je do przestrzeni

zewnątrzoponowej, czyli właśnie tam, gdzie z rdzenia kręgowego wychodzą włókna czuciowe, to obniżamy czucie bólu, ale motoryka mięśni dolnej połowy ciała jest nadal zachowana. W związku z tym kobieta podczas porodu może się ruszać, może przyjmować różne pozycje, nie upośledza to tej motoryki. Dzięki temu to znieczulenie jest obecnie złotym standardem przy łagodzeniu bólu porodowego. Podanie leku do przestrzeni zewnątrzoponowej jest tym, co musi zrobić anestezjolog, żeby ulżyć kobiecie podczas porodu. I obie formy znieczulenia, czyli podpajęczynówkowe w postępowaniu przy cięciu cesarskim oraz zewnątrzoponowe przy łagodzeniu bólu porodowego są standardem i nasi koleżki anestezjolożki świetnie sobie z tym radzą.

– Według raportu NFZ, są szpitale, które od 2010 do 2023 roku nie znieczuliły podczas porodu ani jednej pacjentki. Tak jest w przypadku Wodzisławia Śląskiego i Głubczyc. Czy to kwestia braku anestezjologów czy może tego, że nie potrafią znieczulać zewnątrzoponowo?

– Ja sam bardzo podziwiam anestezjologów, bo muszą mieć nie tylko ogromną wiedzę, ale także znakomite umiejętności techniczne. Wklucie się w tę odpowiednią przestrzeń, żeby podać odpowiednią dawkę leku, na pewno nie jest prostą sprawą, więc nie chciałbym pod tym kątem oceniać kolegów, którzy wykonują ten bardzo wymagający zawód. Natomiast jeśli chodzi o organizację pracy, to niestety jest tak, że anestezjologów jest mało i jeżeli szpital nie potrafi zapewnić ich odpowiedniej liczby, tak żeby przeprowadzać znieczulenia i na bloku operacyjnym i



■ Michał Kłosiński – zastępcą kierownika oddziału ginekologiczno-położniczego raciborskiego szpitala

zapewnić opiekę pacjentom w oddziale intensywnej terapii, to może po prostu zabraknąć sił ludzkich do tego, żeby łagodzić ból porodowy. Nie jest to działanie ratujące życie, tylko mające poprawić komfort, więc do tej pory było tak, że znajdowało się na końcu potrzeb, jeśli chodzi o działania anestezjologów na terenie szpitala. Na szczęście to się zmienia, przynajmniej jeśli chodzi o szpital w Raciborzu. Dzięki działaniom dyrekcji, mamy teraz znakomitą kadrę anestezjologiczną, która jest w pełni zaangażowana i dostępna. Doktorzy Poniewierka, Biało, czy Kochanowski założyli w zeszłym roku 53 znieczulenia do porodów, a w tym było ich 19. To nie jest nasze ostatnie słowo, jeśli chodzi o współpracę z oddziałem anestezjologicznym. Układa się ona coraz lepiej, więc bardzo cieszymy się z tego, że coraz więcej kobiet może otrzymać takie wsparcie podczas porodu.

– Czy każda pacjentka w szpitalu jest informowana o tym, że ma prawo do znieczulenia?

– Zazwyczaj jest tak, że kobiety są dosyć dobrze wyedukowane i o tym wiedzą.

Pomagają też zajęcia prowadzone w naszej szkole rodzenia, gdzie jest też jedna osobna prelekcja na temat metod łagodzenia bólu porodowego. Jeżeli podczas porodu widzimy, że takie znieczulenie się przyda, a anestezjolog jest dostępny, to je podajemy. Efekt działania znieczulenia zewnątrzoponowego to nie tylko łagodzenie bólu porodowego, ale także przyspieszanie rozwierania szyjki macicy. Jest to bardzo przydatne w przypadku pacjentek, które rodzą po raz pierwszy i nie mamy innego sposobu, żeby tę szyjkę rozszerzyć. Jeśli więc przemawiają za tym względy medyczne, informujemy pacjentki o tym, że jest możliwość znieczulenia.

– Media rozpisywały się ostatnio o Szpitalu Wojewódzkim w Rybniku, gdzie wykonano pierwszy w historii leczenia zabieg obrotu zewnętrznego płodu. Na czym on polega i czy przeprowadzany jest również w raciborskim szpitalu?

– Tę procedurę opisywano już w podręcznikach z XIX wieku, więc nie jest to nic nowego. Jeszcze parę lat temu poród drogami natury w położeniu pośladkowym

czy miednicowym był jedną z normalnych metod rodzenia się dzieci. Ponieważ przy takim położeniu i położne i lekarze częściej wybierali cięcie cesarskie, to stopniowo te umiejętności przyjmowania takich porodów troszeczkę zanikły, bo jeżeli coś wykonuje się rzadko, to wprawa i doświadczenie są mniejsze. W związku z tym Polskie Towarzystwo Ginekologów i Położników wydało rekomendację, że jeżeli jest położenie miednicowe, a poród nie jest zaawansowany do takiego stopnia, że nie można wykonać cięcia, to dzieci powinny rodzić się z cięcia cesarskiego. Żeby zmniejszyć liczbę cięć cesarskich i zniwelować odsetek pań, które muszą rodzić w ten sposób, wykorzystuje się metodę obrotu zewnętrznego płodu. Wszystko polega na tym, żeby zmieni-

położenie malucha, który leży pośladkami w dół, a główką do góry. Zabieg przeprowadzany jest w odpowiednich warunkach, czyli z zabezpieczeniem sali cięć cesarskich, pod nadzorem kardiologograficznym i z dostępnym aparatem ultrasonograficznym. Lekarz położnik, podając odpowiednie środki, łagodzi napięcie mięśniowe macicy, dzięki czemu staje się ona bardziej elastyczna i pod kontrolą USG, ściąga w dół główkę dziecka skłaniając je do zmiany pozycji. W zeszłym roku wykonaliśmy cztery takie zabiegi.

– W 2023 roku odsetek porodów naturalnych ze znieczuleniem zewnątrzoponowym wyniósł 17% w skali całego kraju, podczas gdy średnia europejska wynosi ok. 40%. Czy premiowa-

nie przez NFZ szpitali zwiększających odsetek znieczuleń przy porodach wystarczy by dogonić Europę?

– Są prowadzone działania w kierunku zwiększenia liczby studentów na uczelniach medycznych i powstają nowe wydziały, ale trzeba będzie działać systemowo, żeby ci studenci chcieli później rozpocząć pracę w Polsce, ukończyć specjalizację z anestezjologii i intensywnej terapii i mieli zapewnione odpowiednie warunki do tego, żeby znieczulać porody. Szpitale musiałyby tak zorganizować pracę, by jeden anestezjolog był odpowiedzialny tylko za blok porodowy, bo jeśli ma do ogarnięcia cały szpital, to musi się liczyć z tym, że zostanie wezwany do reanimacji, do pilnego przypadku na chirurgii, czy na oddziale intensywnej te-

rapii, więc znieczulenie do porodu zejdzie na plan dalszy. Trzeba pamiętać o tym, że ten zabieg to nie jest tylko podanie leku do przestrzeni zewnątrzoponowej, bo pacjentkę trzeba cały czas monitorować. To wszystko jest możliwe, ale wymaga działań w obszarze całego kraju i zmiany organizacji systemu opieki zdrowotnej w Polsce. A to zależy od woli politycznej i od dostępności finansów. Jeżeli odejmiemy od myślenia, że jesteśmy służbą zdrowia, tylko ochroną zdrowia, że lekarze to fachowcy w swojej dziedzinie, którzy muszą się cechować wyższymi standardami moralnymi, że potrzebują odpoczynku i odpowiednich zasobów finansowych, żeby normalnie funkcjonować, to przy zmianie organizacji i podejścia polityków jest szansa, że coś się zmieni.

REPERTUAR KINA BAŁTYK w Raciborzu przy ul. Londzina

- Oszukać przeznaczenie. Więzy krwi – 20.05. godz. 18:00; 21.05. godz. 18:00 i 20:00; 20.05. godz. 20:00
- Dziadku wiejemy – 20.05. godz. 16:00; 22.05. godz. 15:30
- Klub Konesera: Apejtyt na więcej. La cocina – 20.05. godz. 20:00 i 22.05. godz. 17:30
- Lilo i Stitch – 23.05. godz. 16:00 i 18:00; 24.05. godz. 14:00, 16:00 i 18:00; 25 i 29.05. godz. 13:30 i 15:30; 26 i 28.05. godz. 15:30 i 17:30; 27.05. godz. 13:00 i 15:00
- Mission: Impossible-The Final Reckoning – 23 i 24.05. godz. 20:00; 25.05. godz. 19:00; 26 i 28.05. godz. 19:30; 27.05. godz. 17:00; 29.05. godz. 19:15
- Dni Śląskich Kin Studyjnych: Przynoszę Ci dzikość – 25.05. godz. 17:30
- Klub Konesera: Jak zostałam perliczką – 27.05. godz. 20:00 i 29.05. godz. 17:30

W KINIE BAŁTYK TOM CRUISE KOŃCZY SERIĘ MISSION IMPOSSIBLE

Wspaniały koncert Perspektywy KIDS&YOUNG „Współczesne Złote Przeboje” JUŻ 23 MAJA!

Raciborskie Centrum Kultury serdecznie zaprasza w piątek 23 maja o godzinie 19:00 do sali widowiskowej RCK RDK na koncert Perspektywa Kids & Young – WSPÓŁCZESNE ZŁOTE PRZEBOJE!

Na scenie Raciborskiego Centrum Kultury wystąpi Zespół Wokalny Perspektywa Kids & Young – młodzi wokaliści, którzy od miesięcy pracują nad tym, by zaprezentować się przed publicznością z nowoczesnym i bardzo przebojowym repertuarem.

Zespół tworzą dzieci i młodzież, którzy uczą się

śpiewu, rozwijają swoje pasje i – przede wszystkim – świetnie się przy tym bawią. Podczas koncertu usłyszemy piosenki, które znamy z radia, YouTube i Spotify – utwory, które nuca całe pokolenia: „A Sky Full of Stars”, „Trójkąty i kwadraty”, „Riptide”, „Całkiem nowa bajka”, „Wake Me Up” i wiele innych. Nie zabraknie uśmiechów, pozytywnej energii i przede wszystkim dobrej muzyki!

Zespół Wokalny Perspektywa prowadzony jest przez instruktorkę śpiewu i wokalistkę Magdalenę Klimek, na pianinie towarzyszy zespołowi Marek Kuder. Pod-



czas koncertu wystąpią gościnnie również: Szymon Mystkowski (perkusja) oraz Wojciech Fulneczek (bas). Podczas koncertu

będziemy charytatywnie wspierać leczenie 6-letniej Liwii Chomiczewskiej z Raciborza, która zмага się z nadciśnieniem tętniczym w przebiegu obustronnego zwężenia tętnic nerkowych i wielu innych schorzeń z tym związanych. Liczymy na Waszą obecność i pomoc. Datki będą zbierane przed i po koncercie. W imieniu rodziców Liwii już dziś serdecznie dziękujemy za każdą okazaną pomoc finansową podczas koncertu.

BILETY W CENIE 20 ZŁ DOSTĘPNE W KASACH RCK ORAZ NA:
<https://biletyna.pl/koncert/WSPOLCZESNE-ZLOTE-PRZEBOJE-koncert-Zespolu-Wokalnego-Perspektywa-KIDS-YOUNG>

HONOROWANE RACIBORSKIE KARTY „SENIOR 60+” I „RODZINA+”

BILETY



koncert ZESPOŁU WOKALNEGO
PERSPEKTYWA KIDS & YOUNG
WSPÓŁCZESNE ZŁOTE PRZEBOJE
 PIĄTEK, 23 MAJA 2025
 GODZ. 19.00
 SALA WIDOWISKOWA RCK
 ul. Londzina 6 Racibórz
CENA BILETU: 20 ZŁ
 W TRAKCIE KONCERTU POMAGAMY LIWII!
 Racibórz Raciborskie Centrum Kultury

LIST DO REDAKCJI

Śmieciarka nie przyjedzie, bo opłata jest niska? Zgrany argument, bo podwyżce za śmieci brak logiki – uważa nasz Czytelnik

Z redakcją Nowin Raciborskich regularnie koresponduje Czytelnik, który krytycznym okiem ocenia gospodarkę odpadami, jaką prowadzą obecne władze Raciborza. Publikujemy ten głos w dyskusji nad propozycją podwyższenia opłaty śmieciowej dla ponad 43 tysięcy raciborzan. Prezydent Jacek Wojciechowicz zamierza w maju przedstawić radzie miasta podwyżkę opłat śmieciowych – o ok. 30% dla mieszkańców i o 70% dla przedsiębiorców.

OTO TREŚĆ LISTU DO REDAKCJI

Po ostatniej sesji rady miasta, 8 maja prezydent miasta Jacek Wojciechowicz, wspólnie z przewodniczącym rady miasta Mirosławem Len-

kiem, zwołali konferencję prasową, żeby wytłumaczyć wszystkim dlaczego podwyżka opłaty śmieciowej jest jednak „dobra”. Dłaczego podwyżka opłaty śmieciowej jest „dobra”?

Gdyby skrócić do minimum sens wypowiedzianych na tej konferencji słów, można by napisać tyle: „21 złotych za Polowego jest gorsze niż 28 złotych za Wojciechowicza”.

Papier i ucho wszystko przyjmie, trudniej jednak uzasadnić tak – co by nie mówić – ryzykowną tezę....

Najpierw argument, że „śmieciarki przestaną wozić odpady” jeśli podwyżki nie będzie. Temat dawno zgrany i z gruntu nieprawdziwy, bo przecież „śmieciarki”

należą do firmy, która wygrała przetarg na „wożenie śmieci” i podała cenę za te usługi. Dodatkowo to przecież PK, czyli spółka miejska wygrała, a tam chyba potrafią liczyć i kalkulować ceny dla usług wykonywanych w przyszłości?

Dalej argument, że to poprzednie władze powinny „podnosić opłaty śmieciowe”, a tego nie robiły. Czyli znowu – winny jest Polowy, a nie Wojciechowicz... rozumowanie nielogiczne i wyłącznie o politycznym zabarwieniu. Zero dowodów i zero prawdy.

Musimy podwyższać tylko dlatego, że inni to robią?

Kolejny argument Prezydenta bije się – moim skromnym zdaniem – o podium w kategorii „najgłupszy argument świata”. Oto okazuje się, że opłatę śmieciową trzeba podwyższać, bo tak czynią inne miasta w regionie. Czyli: skoro inni podwyższają to my też musimy. Chciałoby się zapytać p. Wojciechowicza od kiedy to należy oglądać się na innych? To tak jakby tłumaczyć mieszkańcom, że musimy zadłużyć Racibórz – bo np. Zabrze tak zrobiło (a teraz jest bankrutem i jego prezydentka została odwołana przez mieszkańców referendum). Trochę to obraźliwe dla nas, raciborzan, że się nam wciska ciemnotę i najniższych lotów pseudo-argumentację...

Prezydent dociska Empol? Jakoś tego nie czuć w Brzeziu

Przewodniczący Lenk „zapomniał” już komu zawdzięczamy Empol i radośnie ogłosił, że prezydent Wojciechowicz „egzekwuje zapisy umowy PPP” i dlatego spółka ta wymieni biofiltr i zrobi hermetyzację

instalacji. Prezydent niczego na Empolu „nie wymógł” bo nie ma narzędzi na to, o czym p. Lenk wie najlepiej, bo przecież umowę PPP podpisywał w imieniu miasta. Ręka rękę myje....

Na Brzeziu nadal smród w oczy piecze, rok nowych rządów mija, a tej „egzekucji” umowy PPP jakoś nie widać, a na pewno – nie czuć... To kiedy ten biofiltr wymieni? Kiedy zhermetyzują reaktory? Bo ja tę śpiewkę słyszę co najmniej tyle, ile Empol jest w mieście, a pan Lenk na świeczniku przy Batorego...

Zyski ze śmieci nadal płyną, ale do Empolu

Prawda jest przecież zupełnie inna, niż to próbują pokazać nasze obecne władze:

- Empol dalej smrodzi i nadal wykonuje przetwarzanie odpadów poza hermetycznymi bioreaktorami (bo ich po prostu nie ma); gdzie był przez tyle lat (instalację Empolu uruchomiono w 2016 roku) pan Lenk?
- Śmieci z całej Polski dalej są przywożone na składowisko, tylko dzisiaj to Empol zabiera cały zysk, a na składowisku miejskim tylko się odbiera (za śmieszne pieniądze ustalone w umowie PPP) odpady z innych instalacji Empolu;

Za Polowego spółka miejska miała więcej pieniędzy

Rzekome „uratowanie” żywotności składowiska przez obecnego prezydenta to kompletna bzdura – wystarczy porównać ilość odpadów historycznie: zawsze jest to mniej więcej tyle samo ze strony Empolu i zawsze jest to około 3 razy więcej niż wytwarza Racibórz.

Różnica jest tylko taka, że poprzednie władze ogra-

niczyły ilość obcych odpadów przywożonych przez Empol, pozwalając zarabiać spółce komunalnej na uzyskiwaniu rynkowych cen od innych dostawców bezpośrednio.

Dzięki temu Polowy chciał obniżyć stawki za wożenie śmieci, bo miał nadwyżkę w kasie z dwóch źródeł: część wygenerowało składowisko robiąc milionowe zyski (2022-2024), resztę zapewniała opłata marszałkowska.

Przerobią w Raciborzu 100 000 ton i nie będzie śmierdzieć?

Jeszcze trudniej będzie wykazać, że „rozbudowa” instalacji Empolu w mieście ma sens dla mieszkańców.

1. bo podwyżka opłaty staje się faktem, mimo „wątpliwości ze strony radnych i środowiska gospodarczego – Raciborskiej Izby Gospodarczej”.

2. że instalacja Empolu od początku była przeskalowana i obliczona pierwotnie na przerabianie 47 tysięcy ton odpadów, a Racibórz „produkuje” przecież maksymalnie tylko 20 tysięcy ton...

3. że rozbudowa (i rzekoma hermetyzacja) pozwoli Empolowi przerabiać u nas prawie 100 tysięcy ton odpadów komunalnych! To dopiero będzie smród. I jak się to ma do zapowiedzi p. Wojciechowicza o ochronie naszego składowiska przed obcymi odpadami?

4. skąd my, biedni raciborzanie, mamy wziąć tyle śmieci? Trzeba będzie, panie prezydencie, znowu „wyegzekwować umowę PPP” i poprosić Empol, żeby przywiózł troszkę więcej tych odpadów ze swoich innych instalacji.

Wtedy przewodniczący Lenk będzie mógł zwołać kolejną radosną konferencję i pochwalić prezydenta Wojciechowicza za właściwe decyzje w sprawie gospodarki odpadami, a przy tym skarcić poprzedników za obniżanie opłat dla mieszkańców.

Czytelnik – dane autora do wiadomości redakcji
Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji

KIETRZ
drift open
polish drift series

31.05.2025
GODZ 21:00

BILET 30 zł
*BILET OBEJMUJE KONCERT ORAZ ZAWODY

MODELKI

TOP-CAR III DRIFT
Krajowa Grupa Spożywcza
tkalnia
Rietz
miejsce dla Ciebie

Przedшкоlaki potrzebują bezpiecznej „zebry”

Sołtys i radny z Brzeźnicy postulują w starostwie o przejście dla pieszych w rejonie przedszkola.

Krzysztof Bajerski radny z klubu Lepszy Powiat zwrócił się do starosty z interpelacją w sprawie wykonania przejścia dla pieszych na drodze powiatowej – ul. Kozielskiej w Brzeźnicy. – To podstawowy ciąg komunikacyjny dla wielu nadodrzańskich wiosek – nadmieniał Bajerski. Przy tej drodze znajduje się przedszkole. – Na stylu dwóch dróg powiatowych, Leśnej i Kozielskiej nie można bezpiecznie

przejść przez jezdnię. Największy problem mają seniorzy, niepełnosprawni i dzieci. Nie ma tam chodnika, ani pobocza. Droga prowadzi po łuku, jest pochylona. – Sprzyja to rozwijaniu nadmiernej prędkości – zauważył w interpelacji K. Bajerski. Podparł się licznymi sygnałami od mieszkańców tego rejonu. Ci wskazują na realne zagrożenie życia i zdrowia pieszych.

Bajerski chce tam oznakowanego i bezpiecznego przejścia, wybudowania chodnika lub utwardzonego pobocza i montażu elementów uspokojenia ruchu. W tym widzi per-

spektywę poprawy bezpieczeństwa na drodze powiatowej.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda zapowiedział rozbudowę drogi powiatowej od Leśnej w Brzeźnicy do skrzyżowania w Ligocie Książęcej. Zaplanowano tam kontynuację ciągu pieszoego. – Miejsce przejścia dla pieszych zostanie ustalone w trakcie prac projektowych – poinformował wódcarz Powiatu. Stosowne zapytanie skierowano też do Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego, by pozyskać opinię ekspertów.

(oprac. m)

Senator zabrał seniorów na wycieczkę



■ Wizyta seniorów w Sejmie na zaproszenie senatora Henryka Siedlaczka

W nagrodę za liczny udział w czwartej Spartakiadzie Seniorów senator Henryk Siedlaczek ufundował uczestnikom zwiedzanie Sejmu i Senatu.

53 osoby skorzystały z zaproszenia H. Siedlaczka. Reprezentanci kół związku

emerytów obejrzeni m.in. salę kolumnową parlamentu i galerię w sali posiedzeń plenarnych. Wizyta odbyła się w trakcie obrad sejmowych. Wycieczkowicze spotkali się z wicemarszałkiem Włodzimierzem Czarszym. Poza zwiedzaniem

parlamentu uczestnicy wyjazdu udali się na Stare Miasto. W programie pobytu był także poczęstunek, którego fundatorem był senator Siedlaczek. Wyjazd organizowała dyrektor jego biura Katarzyna Gołębiowska.

(red)

80 LAT LICEUM KASPROWICZA. HISTORIA WIELU POKOLEŃ

Zbliża się wielki jubileusz 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kasprowicza w Raciborzu. Organizatorzy zachęcają do kontaktu z placówką.

12 grudnia 2025 roku, w piątek, odbędzie się długo wyczekiwany moment, gdy historii wielu pokoleń I Liceum Ogólnokształcącego połączą się w jednym

miejscu, by razem świętować 80-lecie szkoły. – To wyjątkowa okazja, by na nowo poczuć ducha wspólnoty, który – mimo upływu lat – wciąż łączy nas silnymi więzami. Pełny program obchodów opublikujemy we wrześniu, ale już znane są najważniejsze punkty jubileuszu:

- 9:00 – msza święta w kościele Wniebowzięcia NMP.

- 11:00 – uroczystości główne w auli szkoły przy ul. Kasprowicza 11. Wspólny poczęstunek w murach szkoły.

- 19:00 – wieczorny bal w ośrodku wypoczynkowym Aqua-Brax w Szymocicach.

Kontakt do organizatorów: tel.: 32 415 44 53 lub 797 213 916; e-mail: absolwenci@zso1raciborz.pl

(red)

W SKRÓCIE

ZAMEK Z NAJEMCĄ

Zarząd powiatu zgodził się wynająć pomieszczenia restauracji w Domu Książęcym na Zamku Piastowskim. Prowadzona tam będzie działalność gastronomiczna. Zarząd polecił dyrektor Zamku Elżbiecie Kuli przedstawić najemcy alternatywne formy współpracy i rozważanie obniżenia stawki czynszu. W związku z organizacją przez Zamek wielu wydarzeń i rosnącą liczną gości zobligowano dyrektor do uregulowania korzystania przez Browar Zamkowy z

przejścia do Maszynowni z dziedzińca.

WSPARCIE DLA LECZNICY

Zarząd powiatu na wniosek dyrektora szpitala Ryszarda Rudnika zabezpieczył środki na brakujący wkład własny do projektów i postanowił o zabezpieczeniu w budżecie powiatu kwoty 755 000 zł na zadania związane z termomodernizacją obiektów szpitala.

SPEŁNILI PROŚBĘ ANS

Zarząd Powiatu Raciborskiego po zapoznaniu się z pismem Rektora Akademii Nauk Stosowanych w Ra-

ciborzu postanowił wesprzeć finansowo uczelnię w kwocie 100 000 zł z przeznaczeniem na zakup wyposażenia laboratorium, w którym realizowane będą przedmioty z zakresu biochemii, biofizyki i mikrobiologii.

UNIEWAŻNIONY KONKURS

Zarząd Powiatu Raciborskiego poinformował o unieważnieniu konkursu na stanowisko dyrektora Powiatowego Domu Kultury w Raciborzu – nowej struktury, która ma zastąpić MDK.

REKLAMA

KIETRZ

driftopenTM
polish drift series

30.05.2025 GODZ 20:00

BILET 20 zł

*BILET OBEJMUJE KONCERT ORAZ ZAWODY

PLAYBOYS

TOP-CAR DRIFT

K

Krajowa Grupa Spożywcza
Grupa Kapitałowa

tkalnia

miasto dla Ciebie

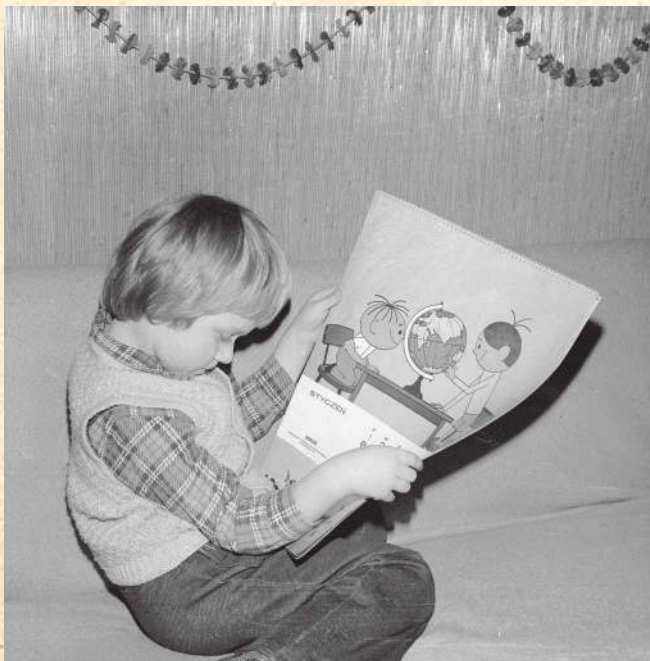
Ala ma kota a Bolek Lolka czyli parę słów o dzieciństwie w PRL-u

Zabawy na trzepaku, z pajdą chleba z masłem i cukrem w jednej ręce, a patykiem w drugiej, bywało atrakcyjniejsze niż wyjazd z rodzicami nad morze i odwiedziny u cioci w stolicy. Na podwórku toczyło się życie, w którym kopiowało się wzorce z telewizyjnych seriali i toczyło bitwy o każdy skrawek terenu. A najważniejsze było to, by być zawsze w samym sercu wydarzeń.

Kochany „Świerszczyku”...

Kiedy dziadek zadawał małemu wnukowi pytanie kto ty jesteś, ten wiedział, że trzeba na nie odpowiedzieć – Polak mały, a potem dokończyć popularny wierszyk i otrzymać pochwałę w postaci jakiegoś łakocia. „Katechizm polskiego dziecka” Władysława Bełzy, znany też pod innymi tytułami, był prostą wylicznką, którą znało kiedyś każde dziecko. Równie popularny był Elementarz Mariana Falskiego, z którego pierwszych liter uczyło się wiele pokoleń Polaków. Wszyscy wiedzieli, że jego główna bohaterka Ala ma kota, ale występuje też z psem Asem.

W czasach, kiedy nie w każdym domu dostępny był telewizor, królowały pięknie ilustrowane książki, malowanki i czasopisma dla dzieci. Wśród tych ostatnich najpopularniejszy był „Miś”, który ukazywał się od 1957 roku i był przeznaczony dla najmłodszych. To właśnie w nim opublikowano pierwsze opowiadania o Misiu Uszatku, który stał się potem bohaterem telewizyjnej dobranocki. „Świerszczyk” skierowany był do dzieci w wieku od 6 do 9 lat, a jego najmocniejszą stroną była dobra komunikacja z małymi czytelnikami. Bywało, że w ciągu miesiąca redakcja dostawała od nich siedem tysięcy listów. W „Świerszczyku”, oprócz opowiadań, wierszy i komiksów, moż-



na było znaleźć łąmigłówki, ćwiczenia z myślenia, ukryte obrazki i teksty pomagające w nauce czytania i rozwijaniu słownictwa.

Dzieci starsze czytały „Płomyczek”, z którym współpracowali: Jan Brzechwa, Hanna Ożogowska, Ludwik Jerzy Kern, Janina Porazińska czy Ewa Szelburg-Zarębina. W wielu szkołach powstawały Kluby Przyjaciół Płomyczka, a

uczniowie walczyli o to, by zdobyć jego odznaczenie i legitymację.

Do radzieckich malowanek nie potrzebna była ani kredek, ani farb. By czarno-biały świat obrazków nabrał kolorów, wystarczył pędzelek i czysta woda, która w zetknięciu z papierem nadawała mu różne barwy. Dla bardziej wytrwałych były wycinanki. Do tekturnych postaci dziewczyn-



ki i chłopca, dodawane były ubrania i akcesoria, które trzeba było wyciąć i za pomocą odpowiedniego zagięcia papieru zakładać na wycięte postacie. Niektóre zestawy miały stroje regionalne, albo uniformy odpowiadające różnym zawodom.

Absolutnym hitem lat 70. była Mała Poczta, o której marzyło każde dziecko. W zestawie zabawki edukacyjnej znajdowały się znaczki pocztowe, kartki, przekazy, koperty, żetony imitujące monety i stemple pocztowe. Ustawione pionowo wieczko pudełka służyło jako okienko pocztowe.

Starsze dzieci zaczytywały się w komiksach „Kapitan Żbik”, „Tytus Romek i A'Tomek” lub „Kajko i Kokosz”, a młodsze grały w planszówki, wśród których najpopularniejszy był chiń-

czyk, warcaby czy skaczące czapeczki. Ale to wszystko wtedy, gdy pogoda nie pozwalała na zabawy na zewnątrz, bo podwórko zawsze wygrywało z lekturami, zabawkami i pracami ręcznymi.

Wyliczniki, gumy i skakanki

Najważniejszym elementem miejskiego podwórka był trzepak, pod którym gromadziły się dzieci z okolicznych bloków. Był punktem spotkań, drążkiem do ćwiczeń i konstrukcją, która stanowiła zalążek wielu pomysłów. Ubogie place zabaw miały zazwyczaj huśtawkę, zjeżdżalnię i piaskownicę, która z trudem mieściła wszystkich chętnych do robienia babek. Liczyła się wyobraźnia i trochę inwencji. Była więc podebrana ze szkoły kreda,

za pomocą której rysowało się numerowane pola do gry w klasy i kamień, którym trzeba było trafić w konkretne pole.

Dziewczynki przynosiły na podwórko skakanki i gumę, którą kupowało się na metry w pasmanteriach. Zaczynało się od kostek, potem były łydki, kolana, biodra, pas i pachy. Gumę trzymały na odpowiedniej wysokości dwie z nich, a trzecia skakała według schematu gry. W moich stronach grało się „po staremu” albo „po niemiecku”. Chłopcy, którzy gardzili gumą, grali w cymbergaja. Potrzebowali do niego monet, które odbijało się linijką lub grzebieniem. Popularne były też kapsle od butelek, w które pstrykało się palcami by pokonały wyznaczoną trasę.

Dzieci bawiły się w chowanego, ciuciubabkę, dwa ognie i zbijaka. Była też gra w państwa, którą zaczynała wylicznka: „wywołuję czarne piwko naprzeciwko”. Polegała na rysowaniu na ziemi patykiem kółka i dzielenia go na tyle kawałków ilu grało uczestników. Każdy kawałek był innym państwem, któremu gracz stojący w środku, w tzw. morzu, wypowiadał wojnę. Popularne wyliczniki towarzyszyły też grze w skakankę, kiedy powtarzało się: pan Sobieski miał trzy pieski, zielony, czerwony i niebieski.

Na podwórku spędzało się każdą wolną chwilę. To tu

zawiazywało się pierwsze przyjaźnie i uczestniczyło w rywalizacji między różnymi grupami. Do domu wpadało się tylko na chwilę, by złapać do ręki przygotowaną przez mamę lub babcie kromkę chleba z masłem i cukrem.

Ballada o Tolku Bananie

Kiedy z pokoju rozchodził się charakterystyczny odgłos piejącego koguta, to oznaczało, że jest niedziela rano i właśnie zaczyna się teleranek. Audycja dla dzieci, nadawana od 1972 roku,

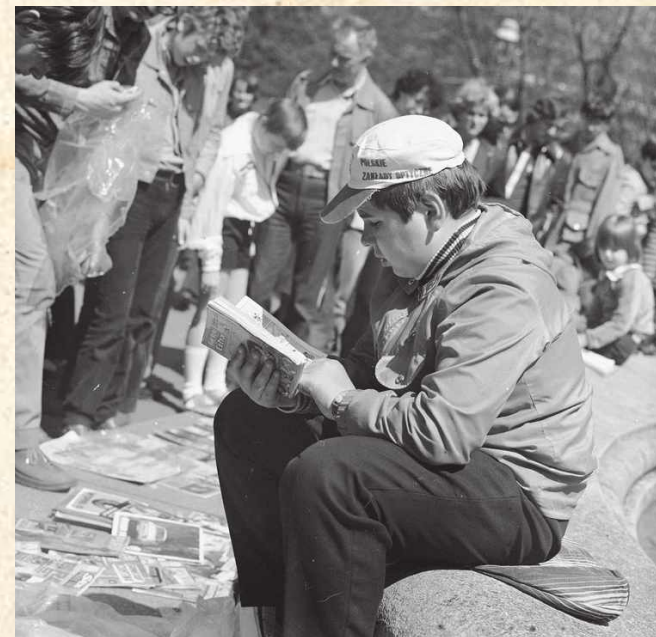
rozpoczynała się o 9.00, a w jej ofercie było wiele autorskich programów. W „Zrób to sam” Andrzej Słodowy uczył majsterkowania, „Niewidzialna ręka” skierowana była do harcerzy, którzy pomagali potrzebującym, a „Klub Pancernych” do dzieci, które miały dbać o przyrodę i zwierzęta. Nic więc dziwnego, że każde dziecko chciało mieć psa i to najlepiej owczarka niemieckiego, zwłaszcza po sukcesie serialu „Przygody psa Cywila”.

Ale żaden program nie był w stanie przyciągnąć przed szklany ekran tylu członków rodziny, co popularne seriale: „Wojna Domowa”, „Niewiarygodne przygody Marka Piegusa” (1967), „Do przerwy 0-1” (1969), „Podróż za jeden uśmiech” (1971), „Wakacje z duchami” (1971), czy „Stawiam na Tolka Banana” (1973). Rozpoczynająca każdy odcinek „Ballada o Tolku Bananie”, która zaczynała się od słów: stare miał jeansy, starą koszulę, w dziurawych kamaszach szedł... stała się hitem niejednego podwórka.

Najmłodsi czekali na wyświetlaną punktualnie o 19.00 dobranockę.

Pierwszą polską bajką, nadawaną od 1957 roku w telewizji był „Miś z okienka” prowadzony przez Bronisławę Pawlika. Dwa lata później dzieci oglądały „Różne przygody gąski Balbinki”, która przyjaźniła się z kurczakiem Pysiem, a od 1962 roku perypetie rodzeństwa w bajce „Jacek i Agatka”. Bajkę można było zobaczyć trzy razy w tygodniu, a była tak popularna, że Pollena-Uroda i Pollena-Racibórz wyprodukowały serię kosmetyków dla dzieci o nazwie Jacek i Agatka, „Śnieżka” – czekoladę mleczną z jej bohaterami na opakowaniu, a postacie z bajki gościły też na znaczkach, kartkach i stemplach pocztowych.

Po pacynkach zaczął się boom na seriale animowane: „Bolek i Lolek”, „Porwanie Baltazara Gąbki” „Reksio”, „Przygody kota Filemona”, „Zaczarowany ołówek”, „Przygody misia Uszatka” i „Przygody misia Colargola”. Dzieci wzruszał czeski „Krecik”, „Rozbójnik Rumcajs” oraz Zwirek i Muchomerek w bajce „Z mchu i paproci”. Był też ernerdowski „Piaszkowy Dziadek” i radziecki „Wilk i Zając”, po którym wszystkim wro-



gom mówiło się Nu pagadi! 26 grudnia 1979 roku po raz pierwszy na antenie TVP1 pojawiła się „Pszczółka Maja”, a śpiewana przez Zbigniewa Wodeckiego piosenka szybko stała się przebojem, o który prosiła publiczność na wielu jego

koncertach. Krążyła też anegdota, że w niedzielę 13 grudnia 1981 roku dzieci nie zobaczyły w telewizji ulubionej „Pszczółki Mai”, bo nie udało się znaleźć właściwego rozmiaru mundurowy dla Gucia.

Katarzyna Gruchot



W poniedziałkowe popołudnia miłośnicy zwierząt czekali na piosenkę, która zaczynała się od słów: „I kudłate i łaciate, pręgowane i skrzydlate. Te, co skaczą i fruują na nasz program zapraszają” – taki był początek każdego „Zwierzyńca” czyli programu przyrodniczego prowadzonego przez Michała Sumińskiego. A „cztery słonie, zielone słonie” zapowiadały popołudniową audycję „Pora na Telesfora” prowadzoną najpierw przez Macieja Damięckiego, a później Zygmunta Kęstowicza. Ten drugi pojawiał się potem w „Piątku z Pankracym”, nadawanym w telewizji od 1978 roku przez 12 lat.

Ogromną popularnością cieszył się kręcony we wrocławskim zoo niedzielny program „Z kamerą wśród zwierząt” Hanny i Antoniego Gucwińskich, który ukazywał się ponad 30 lat.

WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (10)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u

Nadzór Budowlany sprawdzi stan dworca kolejowego w Kuźni



■ Na zdjęciu obiekt po dworcu kolejowym w Kuźni Raciborskiej

Maciej Wróbel, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Raciborzu, zajął stanowisko w sprawie budynku dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej. Zapowiedział przeprowadzenie kontroli.

To kontynuacja sprawy budynku, który budzi coraz większy niepokój wśród mieszkańców. Coraz częściej i głośniej pojawiają się obawy, że należy podjąć odpowiednie działania, zanim będzie za późno.

– Stan obiektu wzbudza poważne obawy zarówno mieszkańców, jak i użytkowników przystanku, szczególnie w kontekście korzystających z usług PKP dzieci i młodzieży ze szkół, przedszkoli oraz Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego (MOW). Konstrukcja budynku wydaje się być w złym stanie, a jej potencjalne niebezpieczeństwo stwarza ryzyko

zagrożenia zdrowia i życia osób przebywających w jego pobliżu – napisał radny Kacper Cichocki w piśmie do Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Raciborzu (PINB).

Ruina wpływa na otoczenie

Radny liczy na wsparcie inspektoratu w rozwiązaniu tego problemu

W piśmie radny wnosi także o wydanie decyzji administracyjnej, jeśli stan techniczny budynku wymaga działań naprawczych lub rozbiórki. Jeśli obiekt nie podlega przepisom prawa budowlanego, prosi o przekazanie sprawy do odpowiednich organów i informowanie o dalszym toku postępowania. Dodatkowo, radny zwraca uwagę na wpływ obecności zdegradowanego obiektu na otoczenie: – Obecność tak zniszczonego budynku w rejonie przystanku PKP negatywnie wpływa na wizerunek miasta i samej spółki PKP, co może prowadzić do konsekwencji wizerunkowych i obniżyć poczucie bezpieczeństwa mieszkańców oraz podróżnych – przekonuje.

„Stan obiektu wzbudza poważne obawy” – Kacper Cichocki

Rozbiórka nie jest planowana

Maciej Wróbel, Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Raciborzu, zapowiedział, że w celu weryfikacji informacji zawartych w piśmie przeprowadzone zostaną odpowiednie czynności kontrolne. – W przypadku stwierdzenia naruszenia przepisów ustawy Prawo budowlane, podjęte zostaną działania zmierzające do doprowadzenia obiektu do stanu zgodnego z

prawem – poinformował. Sprawę dworca kolejowego w Kuźni Raciborskiej opisywaliśmy już wielokrotnie. Jak ustaliliśmy, mimo złego stanu technicznego budynku, należącego do Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami PKP w Katowicach, jego rozbiórka nie jest obecnie planowana. Dworzec został trwale wyłączony z użytkowania, zabezpieczony przed dostępem osób postronnych, a jego stan, jak zapewnia właściciel, jest na bieżąco monitorowany. Na początku kwietnia PKP zapowiedziały dodatkowe zabezpieczenie okien.

(mad)

ALKOHOL I ZAGROŻENIE

Temat wybrzmiewa od lat, o czym przypomina radna Maria Wyszomierska. W ostatnim piśmie apelowała do PKP o rozbiórkę lub odrestaurowanie dworca, wskazując na jego dewastację, obecność osób spożywających alkohol i zagrożenie dla podróżnych. Podkreśliła, że lokalna społeczność od lat domaga się działań w tej sprawie. W odpowiedzi Jolanta Michalska z PKP S.A. wskazała na brak uzasadnienia ekonomicznego dla remontu obiektu z uwagi na niską liczbę pasażerów i brak chętnych na wynajem. Dodała także, że choć obecnie nie planuje się jego rozbiórki, fizyczna likwidacja budynku może zostać rozważona przy opracowywaniu planów na kolejne lata.

Sabat czarownic i czarodziejów

24 maja w Kuźni Raciborskiej odbędzie się siódma edycja Senioraliów, organizowana przez Uniwersytet Trzeciego Wieku. Tegoroczne wydarzenie odbędzie się pod hasłem „Sabat czarownic i czarodziejów”.

Zbiórka uczestników zaplanowana jest na 15.00 przed Miejskim Ośrodkiem Kultury, Sportu i Rekreacji (MOKSiR). Następnie uczestnicy przejdą koro-

kończenie przemarszu oraz dalsza część wydarzenia odbędzie się na terenie Ośrodka Wodno-Rekreacyjnego „Wodnik”.

Organizatorzy informują, że w programie przewidziane są atrakcje nawiązujące do tematu wydarzenia oraz oprawa muzyczna. Przebierań inspirowane hasłem „Sabat czarownic i czarodziejów” są mile widziane, jednak nieobowiązkowe. Wydarzenie jest otwarte dla mieszkańców. (d)

Bartosz z Rud „wymiałał” na konkursie biologicznym. Chce go każda szkoła średnia



■ Na zdjęciu Adrian Plura, dyrektor szkoły w Rudach, Izolda Bonarek, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Rybniku, Bartosz Jureczka oraz Sabina Chroboczek-Wierchowska, wiceburmistrz Kuźni Raciborskiej. FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA

Bartosz Jureczka, uczeń Szkoły Podstawowej im. Jana III Sobieskiego w Rudach, został laureatem Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego, osiągając wysoki wynik na każdym etapie konkursu.

Tytuł laureata konkursów przedmiotowych organizowanych przez Kuratorium Oświaty, jak podkreśla Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, to jedno z kluczowych osiągnięć w edukacji szkoły podstawowej. – Daje on pierwszeństwo w dostępie do wybranej szkoły średniej, dlatego kryteria umożliwiające jego zdobycie są bardzo wysokie – dodają urzędnicy.

Uroczystość wręczenia zaświadczeń miała miejsce

8 maja w Rydułtowskim Centrum Kultury, gdzie Bartek odebrał dokument z rąk dyrektor delegatury w Rybniku, Izoldy Bonarek. W wydarzeniu wzięła również udział zastępczyni burmistrza Kuźni Raciborskiej, Sabina Chroboczek-Wierchowska. Podziękowała mu za promocję gminy Kuźnia Raciborska. Do konkursu przygotowywała ucznia nauczycielka biologii, Bożena Giemza, która podkreśla, że sukces Bartka to efekt jego "zdolności oraz ogromnej pracowitości". Bartek kończy ósmą klasę i zamierza kontynuować naukę w jednym z liceów rybnickich na kierunku biologiczno-chemicznym, z planami na studia medyczne. (oprac. d)

Rośnie most – gigant nad Odrą. Połączy Rudnik z Nędzą



■ Prace przy budowie trwają na kilku frontach, a most o długości 633,6 metra z 13 przęsłami ma zostać ukończony do 2027 roku. FOT. DW421.PL

Wpowiecie raciborskim trwa budowa nowego mostu nad Odrą, który po dziesięcioleciach ponownie zwiąże ze sobą dwie gminy.

Kiedyś funkcjonowała tu przeprawa, zniszczona w II Wojnie Światowej. Nigdy jej nie odbudowano. Obecne prace postępują równoległe na kilku frontach: prowadzone są wykopy i nasypy, wzmacniane skarpy, wykonywane betonowe kolumny oraz elementy konstrukcji. Wylano już beton podkładowy, trwa zbrojenie fundamentów i testy obciążeniowe pali, które mają potwierdzić ich nośność.

Naziści zniszczyli most

Historia tego miejsca sięga stycznia 1945 roku, kiedy wycofujące się wojska niemieckie wysadziły most w chwili, gdy wjeżdżał na niego pierw-

szy radziecki czołg. Główne przęsło runęło do Odry, a w kolejnych latach zniszczono pozostałe elementy konstrukcji. Mostu nigdy nie odbudowano – przez dekady mieszkańcy korzystali z promu lub wcześniej z płatnej łódki.

Objazdy na wiele kilometrów

Prom wciąż kursuje między Grzegorzowicami a Ciechowicami, ale jego funkcjonowanie w dużej mierze zależy od pogody. Zbyt niski lub wysoki poziom wody, zimowa kora czy awarie techniczne często uniemożliwiają przeprawę. W efekcie mieszkańcy zmuszeni są do wielokilometrowych objazdów. To komplikuje codzienne życie, dzieli rodziny i utrudnia pracę rolnikom mającym pola po obu stronach rzeki.

Most ma być gotowy za 2 lata

Nowa przeprawa ma to zmienić. Most o długości 633,6 metra, składający się z 13 przęseł, powstaje wraz z nowym odcinkiem drogi wojewódzkiej o długości 2,7 kilometra. Trasa przebiega przez sołectwa Grzegorzowice, Ciechowice, Łubowice i Zawadę Książęcą. Inwestycję realizuje firma Strabag Infrastruktura Południe, a jej zakończenie zaplanowano na styczeń 2027 roku.

Projekt przewiduje również budowę skrzyżowań z istniejącą siecią drogową, chodników i ciągów pieszo-rowerowych, zatok autobusowych, a także instalację systemów odwodnienia, kanalizacji deszczowej, oświetlenia.

(mad)

Inicjatywa sołecka pozwoli na inwestycje w trzech gminach



■ Samorząd Rudnika reprezentowali na rozdaniu promes skarbniczka Danuta Biczysko oraz wójt Piotr Rybka. FOT. UMWS

Gminy Kuźnia Raciborska, Nędza, Pietrowice Wielkie i Rudnik otrzymały dofinansowanie w ramach Inicjatywy Sołeckiej. Łączna kwota, jaka trafi do gmin powiatu raciborskiego, to 305 946,76 zł.

kiem widzimy jak bardzo jest on potrzebny społecznie. Od 2018 roku na ten cel województwo przeznaczyło kwotę blisko 26 mln zł – przypomniał wicemarszałek Grzegorz Boski.

Pomóc sołtysom

Kuźnia Raciborska może wykorzystać 52 000 zł na doposażenie świetlicy wiejskiej w Rudzie. Nędza otrzyma 22 746,76 zł na budowę altany z wyposażeniem w Zawadzie Książęcej. Pietrowice Wielkie zrealizują zagospodarowanie przestrzeni publicznej za 120 000 zł. Do Rudnika trafi 111 200 zł na modernizację istniejącego placu zabaw.

W tegorocznym naborze złożono 245 wniosków. Dofinansowanie otrzymały 92 zadania na łączną kwotę ponad 4,4 mln zł. W subregionie zachodnim dofinansowanie przyznano 12 projektom na łączną kwotę 858 406,76 zł.

Jak przypomina Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego, celem konkursu jest wspieranie działalności sołtysów, którzy realizują zadania służące lokalnej społeczności – począwszy od inwestycji w infrastrukturę, po działania promujące dziedzictwo kulturowe i lokalną turystykę.

(d)

Karpciarze łowili 41 godzin

Zawody odbyły się w jednym sektorze, wzięło w nich udział osiem dwuosobowych drużyn. Musiały wykazać się nie tylko umiejętnościami technicznymi, ale także kreatywnością i cierpliwością.

Drużyny tworzyli doświadczeni karpciarze, mający na koncie liczne podobne zawody. IX Wiosenne Zawody Karpkowe na babiczowskiej

Jedynce zorganizowało Stowarzyszenie Wędkarstwa Sportowego „Babiczok” w dniach od 9 do 11 maja. Do klasyfikacji generalnej zaliczane były trzy największe ryby z gatunku karp i amur, każda o wadze powyżej 5 kg. Zawody rozpoczęły się obiecująco – już po półtorej godziny od startu Michał Bąk wyciągnął z wody pierwszego karpia o wadze 15,590 kg.

W trakcie 41 godzin zawodów złowiono 18 karpia o łącznej wadze 179,020 kg. Bezkonkurencyjna okazała się drużyna w składzie Bernadeta Bytomska i Piotr Bytowski, która złowiła trzy karpie o łącznej wadze 44,680 kg. Największą rybą zawodów, tzw. Big Fishem, był karp ważący 18,310 kg, złowiony przez Bernadete Bytowską w pierwszym

dniu zawodów około 21.00. Na drugim miejscu uplasowała się drużyna: Kacper Haratyk i Michał Bąk, którzy złowili trzy karpie o łącznej wadze 42,190 kg (15,590 kg, 15,220 kg i 11,380 kg). Trzecie miejsce zajęła drużyna: Marcin Porwoł i Wiesław Badura. Złowili trzy karpie o łącznej wadze 27,170 kg (11,580 kg, 7,880 kg i 7,710 kg).

(oprac. d)



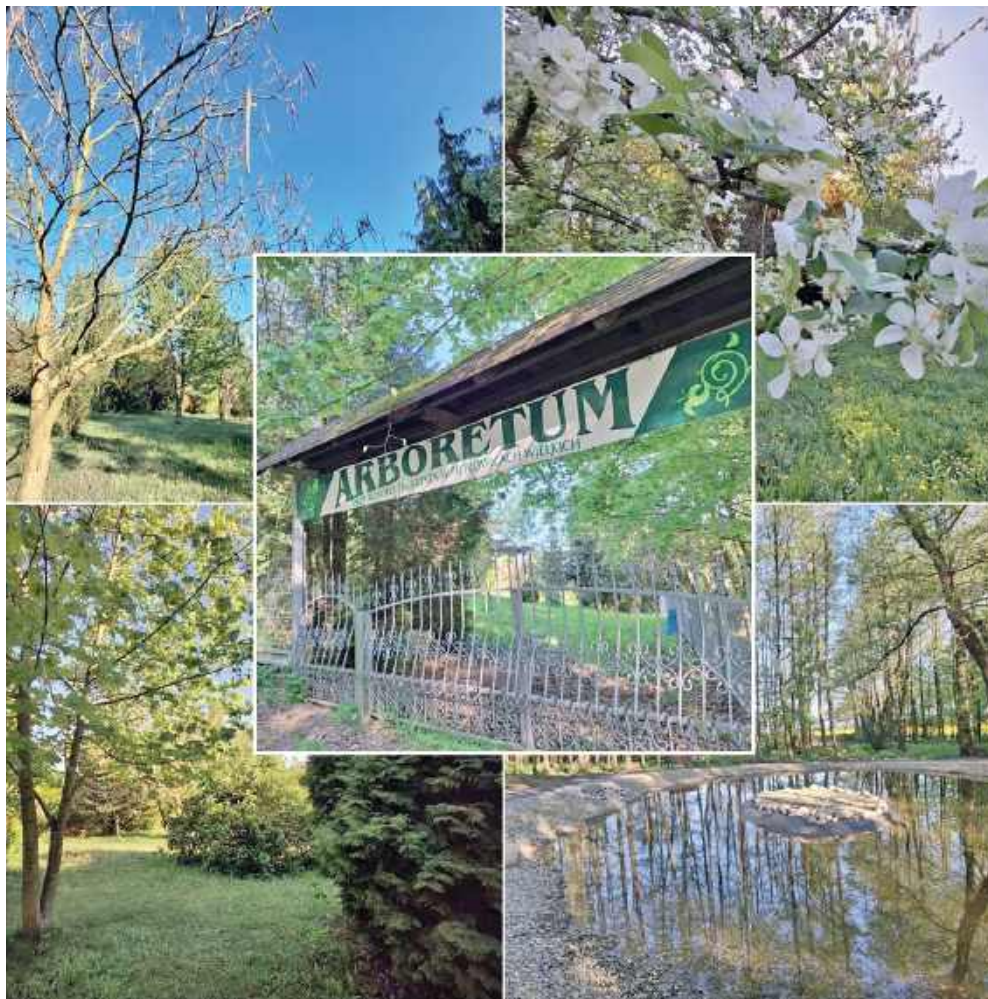
■ Największą rybą zawodów, tzw. Big Fishem, był karp ważący 18,310 kg, złowiony przez Bernadete Bytowską. FOT. STOWARZYSZENIE WĘDKARSTWA SPORTOWEGO „BABICZOK”

Drugie życie pietrowickiego arboretum

– Do końca czerwca planowane są prace w arboretum przy kościółku w Pietrowicach Wielkich – zapowiada wójt Adam Wajda. W ramach zapowiedzianych zmian przewidziano pielęgnację roślin, budowę ścieżek oraz przebicie do oczka wodnego.

Miejsce ma być także lepiej promowane, ponieważ obecnie, gdy mówi się o arboretum, większość osób kojarzy to raczej z Raciborzem, a o pietrowickim słyszało zdecydowanie mniej.

Na czym dokładnie będzie polegać rewitalizacja? Zakres prac obejmie pielęgnację drzew i krzewów, budowę nowych ścieżek, nasadzenia roślin oraz zakładanie trawnika. Arboretum zostanie podzielone na strefy: w relaksacyjnej pojawią się altany, ławki oraz kwitnące rośliny, w strefie ćwiczeń – przestrzeń do aktywności, hamaki i leżaki, a w dolnej części – plac zabaw oraz ścieżka sensoryczna dla dzieci. Zostaną także ustawione domki dla owadów i jeży, a także mała architektura oraz gra terenowa w technologii AR.



■ Pietrowickie arboretum zyska drugie życie do wakacji. Nowe ścieżki, altany, strefy relaksu i przebicie do oczka wodnego (widocznego na dolnym prawym zdjęciu)

Ścieżki edukacyjne

Jak przyznaje wójt, na terenie arboretum rosną cenne okazy roślin, ale brakuje informacji o ich nazwach i pochodzeniu. W ramach rewitalizacji powstanie około 40 tablic z opisami – co to za gatunek, skąd pochodzi i jak się nazywa. Na początek przygotowany zostanie

również schemat nasadzeń oraz przebieg ścieżek. – Chcemy, by miejsce miało również charakter edukacyjny – mówi wójt. Dzięki opisom będzie można nie tylko poszerzyć wiedzę, ale i zainspirować się do zakupu roślin do własnych ogrodów.

Posiedzieć i odpocząć

Powstaną ścieżki – obecnie spaceruje się tam po trawie. Mają to być trakty o naturalnej nawierzchni, parkowe, prowadzące przez całość arboretum i ułatwiające poruszanie się między okazami. W planach są także ławki i półleżaki. – Chcemy, by można tam było

odpocząć, zabrać książkę, posiedzieć w spokojnym otoczeniu – podkreśla Wajda. Pojawią się też altany – jako miejsce schronienia przed słońcem.

40

tablic opíše
arboretum

Rzeńska atmosfera w upale

Przewidziano strefę dla dzieci oraz elementy małej infrastruktury, takie jak kosze na śmieci i stojaki na rowery. Rewitalizacja obejmuje także wykonanie dojścia do oczka wodnego. Teren został już uporządkowany – pojawiły się nowe nasadzenia, ścieżki i ławki. – To miejsce ma swój mikroklimat – mówi wójt. – Woda,

cień, śpiew ptaków – nawet w upalne dni panuje tam rzeńska atmosfera. W okolicy zamontowano 15 budek łęgowych. Obszar znajduje się za altaną z paleniskiem, która również została odnowiona. Altana sąsiaduje z drewnianym kościołem pw. św. Krzyża, a w pobliżu znajdują się także tężnia i wieża widokowa. Jak podkreśla wójt, razem tworzą one spójny kompleks rekreacyjny. – Od początku wakacji arboretum ma być dostępne jako część spójnego kompleksu wypoczynkowego – zapowiada wójt.

W ramach przygotowań utwardzono drogi dojazdowe w rejonie tężni i wieży widokowej, przycięto gałęzie, a także odwodniono teren przy kościele. Wykonano dodatkowe rowy i system odprowadzania wody, praktycznie od nowa zbudowano kanalizację prowadzącą do rowów. (mad)

Rewitalizacja w parze z promocją

Pytamy wójta, czy nie ma wrażenia, że arboretum w Pietrowicach Wielkich jest mało znane, a kojarząc słowo „arboretum”, większość osób myśli o tym w Raciborzu. – Chcemy to zmienić. Dlatego rewitalizacja idzie w parze z promocją. Trudno przyciągnąć ludzi, jeśli nie wiedzą, co można tu zobaczyć – odpowiada. Po zakończeniu prac gmina planuje kampanię promocyjną, w tym krótkie filmy. Na realizację projektu pozyskano 249 300 zł z konkursu „Zielona Przestrzeń” organizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Wybitne dzieła Beethovena i Liszta usłyszysz na żywo

24 maja w Krzyżanowicach odbędzie się kolejna edycja koncertu poświęconego Ludwikowi van Beethovenowi i Franciszkowi Lisztowi.

Wydarzenie organizowane jest corocznie i nawiązuje do historycznych związków obu kompozytorów z pałacem rodziny Lichnowskich.

Uroczystości rozpoczną się o 14.30 od złożenia kwiatów pod tablicami pamiątkowymi Beethovena i Liszta. O 15.00 koncert wykona Orkiestra Dęta Gminy

Krzyżanowice pod dyrekcją Krzysztofa Fulneczka. Miejscem wydarzenia będzie dziedziniec pałacu Lichnowskich.

Beethoven był gościem księcia Karola Lichnowskiego, swojego mecenasa i przyjaciela, natomiast Liszt odwiedzał Krzyżanowice jako znajomy kolejnych przedstawicieli rodu, w

szczególności księcia Feliksa Lichnowskiego. Obaj twórcy przebywali w pałacu, komponując i koncertując.

Koncert ma na celu upamiętnienie tych relacji i przypomnienie roli Krzyżanowic jako miejsca związane z europejską historią muzyki. Wydarzeniu towarzyszą również spotkania z zaproszonymi gośćmi z kraju i zagranicy. (oprac. d)

■ Na koncert przyjeżdża liczne grono melomanów



Traktor jak walec. Piesi chowają się w rowach

Radny krzanowicki Marian Wasiczek alarmuje o niebezpieczeństwie na ulicach Kuchelnickiej i Bończyka w Borucinie. – Traktory często nadjeżdżają z dużą prędkością, nie zatrzymując się na skrzyżowaniu – podkreśla.

Radny Marian Wasiczek na podstawie rozmów z mieszkańcami uważa, że pilnie potrzebna jest zmiana organizacji ruchu drogowego. – Wnioskuje o ustawienie znaku „STOP” na ulicy Kuchelnickiej oraz o wyznaczenie przejścia dla pieszych poprzez namalowanie pasów w obrębie skrzyżowania – zaznacza w interpelacji, którą skierował do urzędu.

Jak relacjonuje, od strony Chuchelnej, z pół, często nadjeżdżają traktory z dużą prędkością, nie zatrzymując się na skrzyżowaniu. – Tymczasem przez to miejsce codziennie przechodzą dzieci idące do szkoły i wracające z niej – podkreśla radny.

Zagrożone są dzieci i seniorzy

Dodatkowo, od strony ulicy Bończyka widoczność jest bardzo ograniczona – kierowcy nie są w stanie dostrzec nadjeżdżających pojazdów z Kuchelnickiej, co stwarza realne niebezpieczeństwo. – Sprawa ma charakter pilny. W tym miejscu trwają obecnie pra-

ce drogowe, układany jest nowy asfalt. To idealny moment, by wprowadzić zmiany, które realnie wpłyną na poprawę bezpieczeństwa pieszych – w tym dzieci, seniorów i wszystkich mieszkańców korzystających z tego przejścia – napisał radny w piśmie.

Dwa lata czekania na latarnię

Temat poruszył również na ostatniej sesji Rady Miejskiej, określając go jako „ważką sprawę”. – Nie chcę, żeby zostało to potraktowane „pod włos”, tak jak traktuje się inne rzeczy – powiedział. Podkreślał, że sprawą należy zająć się w trybie pilnym, przywołując dla porównania inną, jego zdaniem również pilną interwencję. Przypomniawszy, że już w ubiegłym roku wnioskował o oświetlenie przejścia dla pieszych w Borucinie, w pobliżu domu kultury. Jak dodał, niedawno dowiedział się, że pojawiły się środki na montaż hybrydowego oświetlenia ulicznego, zasilanego zarówno energią słoneczną,

jak i wiatrową. Jak relacjonował, rozmawiał o tym z wiceburmistrzem Aleksandrem Reiskym, który poinformował go, że latarnie mają stanąć przy wspomnianym przejściu – ale dopiero w przyszłym roku. – To trwa dwa lata, żeby oświetlić niebezpieczne przejście – skwitował z rozczarowaniem.

Przeszkadzają drzewa

Wiceburmistrz Aleksander Reisky, odpowiadając na interpelację, podkreślił, że wprowadzenie zmian w organizacji ruchu drogowego wymaga opracowania projektu zgodnego z obowiązującymi przepisami. Projekt ten musi następnie zostać zatwierdzony przez organ zarządzający ruchem na drogach gminnych, czyli starostę raciborskiego.

„Zwróciłem uwagę rolnikom. Efekt był taki, że gdy przejeżdżał obok mojej posesji, specjalnie zatrąbił, pełny gaz i dym z komina” – Józef Kocem

Zgodnie z przepisami, przejścia dla pieszych w rejonach skrzyżowań powinny być lokalizowane w miejscu umożliwiającym zatrzymanie pojazdów pomiędzy przejściem a krawędzią jezdni poprzecznej – co najmniej 5 metrów od



■ Radny Wasiczek alarmuje o niebezpiecznych warunkach na skrzyżowaniu Kuchelnickiej i Bończyka w Borucinie. Wiceburmistrz Reisky zaznacza, że zmiany wymagają czasu i konsultacji

niej. – Zasada ta dotyczy w szczególności wlotów dróg równorzędnych i podporządkowanych. Przeszkodą w realizacji tej lokalizacji są m.in. drzewa rosnące w pobliżu skrzyżowania, wyjazdy z posesji, a także brak możliwości wykonania zgodnego z przepisami chodnika, do którego przejście miałyby prowadzić.

Potrzeba opinii sołtysa

Wiceburmistrz poinformował również, że wobec licznych kontrowersji wokół tematu – zwłaszcza w kontekście dużego nachylenia ul. Kuchelnickiej i odbywającego się tam intensywnego ruchu maszyn rolniczych (często z

wydłużoną drogą hamowania) – sprawa zostanie przekazana sołtysowi Borucina, żeby temat został omówiony z radą sołecką i zainteresowanymi mieszkańcami. – Przyjęte rozwiązania muszą rzeczywiście poprawiać bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu – podkreślił Reisky. Dodał, że przypadki przekraczania dopuszczalnej prędkości na wskazanym odcinku należy zgłaszać policji.

Na sesji Reisky przyznał, że temat wymaga rozważenia, ale – jak dodał – konieczna jest konsultacja z ekspertami. – Wolałbym wypytać fachowców, którzy się na tym znają – zaznaczył.

„Zatrąbił i dym z komina”

Radnego Mariana Wasiczka w kwestii poprawy bezpieczeństwa poparł również radny Józef Kocem. – Taki sam problem dotyczy całych Krzanowic. Było to poruszane na spotkaniu koła emerytów z policją, w kontekście zachowania rolników na drogach. Widać pewne niezrozumienie, bo poruszają się szybko maszynami ponadgabarytowymi – mówił.

Jego zdaniem wielu rolników nie zwraca uwagi na pieszych i innych użytkowników drogi. – Jednemu rolnikowi zwróciłem uwagę, a efekt był taki, że gdy przejeżdżał obok mojej posesji, specjalnie zatrąbił, jechał bardzo wolno, a jak mnie minął – pełny gaz, dym z komina – relacjonował. Powiedział, że zwrócił się do policji o zorganizowanie kolejnego spotkania. Uważa, że należy przeprowadzić rozmowę z rolnikami, bo zagrożenie jest poważne. – Na szczęście nie było wypadku, ale zagrożenia były – mówił.

Według jego obserwacji, najwięcej uwag zgłaszają mieszkańcy ulic Kolejowej i Kuchelnickiej. W okolicy tym szlakiem porusza się też wiele osób rekreacyjnie uprawiających nordic walking. Często muszą chować się w rowach, ponieważ kierowcy maszyn rolniczych nie zwracają na nich uwagi. – Jedzie maszyną i nie patrzy – jak walec przejedzie i dalej – stwierdził. (mad)



Laureaci konkursu gwary w raciborskiej bibliotece

Ślimok z wianem zachwyciły po śląsku

Konkurs Gwary Śląskiej „Tużej piykanie godomy” postawił „kropkę nad i” tegorocznego Tygodnia Bibliotek „Biblioteka – lubię tu być”.

Była to piętnasta edycja konkursu, którego ideą przewodnią jest popularyzowanie

różnorodnej tradycji i kultury powiatu raciborskiego oraz „godki śląskiej”. Na bibliotecznej scenie wystąpiło dwudziestu siedmiu uczestników. W kategorii wiekowej „Przedszkolaki” obejrzelśmy trzynaście różnorodnych i pięknie

przygotowanych występów, w kategorii klas od 1 do 3 szkoły podstawowej wystąpiło siedmioro dzieci, w kategorii klas od 4 do 8 zaprezentowało się również siedmiu uczestników. Wyniki konkursu; przedszkola: 1 miejsce – Błażej Błaszczok

za występ pod tytułem „Jak tyn czas wartko leci”; klasy 1 – 3 SP: 1 miejsce Rafał Szczeponek „Wiano”; klasy 4 – 8 SP: 1 miejsce Karol Uliczka „Ślimok”. Organizatorem była Katarzyna Rzytki kierownik wypożyczalni głównej. (red)

Multitalent z Kasprowicza. Bartosz Królik z diamentowym indeksem

Wszehstronny i inspirowany talent Bartosza Królika, maturzysty z Kasprowicza budzą podziw w środowisku I LO.

Imponująca ścieżka edukacyjna

Królik zdobył podwójny tytuł laureata XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” w dziedzinie matematyki i fizyki.

To prestiżowy konkurs. Wyłania najzdolniejszych kandydatów na studia w naukach ścisłych i technicznych. Nagrodą jest in-

deks AGH, który otwiera drzwi do jednej z najlepszych uczelni technicznych w kraju.

Dla Bartosza to ukoronowanie dotychczasowej, imponującej ścieżki edukacyjnej. Jego talent matematyczny dostrzeżono wcześniej – w Śląskim Konkursie Matematycznym oraz w „Kangurze Matematycznym”. Opiekunem licealisty była nauczycielka matematyki – Irena Konopka.

Źródło ogromnej dumy

Tegoroczny maturzysta

jest zwolennikiem interdyscyplinarnego podejścia do nauki. Łączy pasję do przedmiotów ścisłych z zainteresowaniem humanistyką. Zdobył tytuł laureata w tegorocznej X edycji „Olimpiady Solidarności. Dwie dekady historii”. Konkursu sprawdza wiedzę historyczną i promuje wartości obywatelskie oraz patriotyczne.

W Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy Biblijnej wykazał się znajomością tekstów religijnych, a także umiejętnością ich interpretacji w kontekście warto-

ści uniwersalnych. W obu konkursach Bartoszowi towarzyszyli – odpowiednio – Bogdan Depta, nauczyciel historii oraz Zofia Żółty, katecheta.

– Bartosz jest uczniem wyjątkowym. Potrafi przekuć swoją pasję w imponujące sukcesy, stanowiące źródło naszej ogromnej dumy. W roku jubileuszu 80-lecia I Liceum Ogólnokształcącego w Raciborzu, osiągnięcia Bartosza stają się częścią bogatej olimpijskiej tradycji szkoły – uważa Grażyna Strózik wicedyrektor ZSO nr 1. (red)



■ Bartosz Królik zdobył podwójny tytuł laureata XVIII Ogólnopolskiej Olimpiady „O Diamentowy Indeks AGH” w dziedzinie matematyki i fizyki. FOT. I LO RACIBÓRZ

CUDA JEZUSA DAŁY ZWYCIĘSTWO GRZEGORZOWICOM

WZespole Szkolno-Przedszkolnym w Rudniku odbyła się jubileuszowa, XV edycja Wojewódzkiego Drużynowego Konkursu Religijnego „Na drodze Cię, Jezu, spotykam”.

12 drużyn ze Śląska

Tegoroczny konkurs poświęcono wybranym cudom Jezusa oraz Jego męce i zmartwychwstaniu według Ewangelii św. Jana.

Konkurs zgromadził 12 drużyn szkół podstawowych z województwa śląskiego. Maria Kolocho była głównym organizatorem wydarzenia z ramienia RODN i IP „WOM” w Rybniku. Z ramienia placówki rudnic-

kiej organizację wydarzenia koordynowała Daniela Stiebler.

Zmagania konkursowe przebiegały w dwóch etapach. Na początku uczniowie indywidualnie rozwiązywali testy, a następnie pięć najlepszych drużyn rywalizowało w ścisłym finale. W trakcie konkursu rozwiązywano różnorodne zadania – od układania religijnych puzzli, przez odpowiadanie ustnie, aż po wyszukiwanie sygnatur w Piśmie Świętym i rozwiązywanie krzyżówek.

Na czele jury ksiądz z Archidiecezji

O prawidłowy przebieg zmagania dbała komisja kon-

kursowa z ks. Krzysztofem Sosną z Wydziału Katechetycznego Kurii Archidiecezjalnej w Katowicach na czele. W jej składzie znaleźli się również: Jolanta Grzesiak – wicedyrektor RODN i IP „WOM” w Rybniku, Dawid Michalski – katecheta Zespołu Szkolno-Sportowo-Artystycznego w Radlinie oraz Agata Luks – uczennica Zespołu Szkół Budowlanych w Rybniku. Pracę komisji wspierał także drugi zespół oceniający, którym kierowały Maria Gołąbek oraz Celina Juczyszyn.

Kaleta dał im rozwojowy impuls

Wśród gości wydarzenia był także Mariusz Kaleta,

dyrektor Szkoły Podstawowej nr 18 w Raciborzu, który jeszcze jako szef placówki w Rudniku dostrzegł potencjał tej inicjatywy i nadał jej impuls do rozwoju. Jak podkreśla dr Maria Kolocho, to właśnie pod jego opieką konkurs zyskał rangę wydarzenia, które łączy

poszerzanie wiedzy religijnej z rozwijaniem kompetencji takich jak praca zespołowa, odpowiedzialne przywództwo, współdziałanie oraz wykorzystanie nowoczesnych technologii cyfrowych.

Konkurs wygrali ex aequo: Zespół Szkolno-Przedszkol-

ny w Grzegorzowicach (Wiktoria Nieborowska, Alicja Wycisk, Paulina Iskra, opiekun: Ewelina Marek) i Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 9 w Katowicach (Agata Roczek, Sofia Zoupanioti, Maria Burdzy, opiekun: Małgorzata Szemiel).

(oprac. mad)



Uczestnicy konkursu, który odbył się 29 kwietnia w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Rudniku. FOT. ZSP RUDNIK

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3

tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:

Profesjonalne oprawy obrazów

Renowacje

Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych





Św. Antoni – dobry Przyjaciel

SIOSTRA DOLORES z klasztoru Annuntiata

Im częściej modlimy się **lza kogoś, tym więcej błogosławieństwa na nim spoczywa, bo każda modlitwa wypowiedziana z wiarą zostanie wysłuchana, nawet jeśli sposób jej wysłuchania jest zakryty przed człowiekiem. Papież Franciszek powiedział, że święci to ludzie, którzy mają odwagę wierzyć, że Bóg jest Panem i może zrobić wszystko.**

Nie jest tajemnicą, że św. Antoni jest jednym z najbardziej lubianych świętych. Swoją popularność zyskał pomagając ludziom odnaleźć zagubione lub skradzione rzeczy. Z tym patronowaniem rzeczy zagubionych wiąże się historia zaginionego psalterza z notatkami, z których Antoni korzystał podczas kazań. Nie mogąc go znaleźć, pogrążył się w modlitwie. Wtedy mężczyzna, który go ukraść, zaczął odczuwać gwałtowne wyrzuty sumienia. Wrócił i oddał to, co było nie jego.

Wokół św. Antoniego powstało wiele legend i cudownych opowieści, ponieważ już za życia ludzie doświadczali Bożej pomocy za jego pośrednictwem. Jego imię chrzcielne to Fernando, a miasto urodzenia to Lizbona. Nie jest znana dokładna data jego urodzin. Tradycja podaje, że to było w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – 15 sierpnia 1195 roku.

Pochodził z rodziny szlacheckiej. Jako dziecko był bardzo pobożny, a przede wszystkim miał wielkie nabożeństwo do Matki Bożej. Jako 15 – sto letni chłopiec wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych św. Augustyna. Jako młody nowicjusz odznaczał się wyjątkową bystrością i pamięcią. Po roku złożył pierwsze śluby i został przeniesiony do klasztoru Świętego Krzyża w Coimbrze. Tam był 8 lat. Bardzo wiele studiował i rozczytywał się w Piśmie Świętym.



Ukryte pragnienia

Mając 25 lat Ferdynand otrzymał święcenia kapłańskie. W tym czasie w Coimbrze wystawiono do publicznego kultu relikwie pierwszych misjonarzy franciszkańskich, zakonników, którzy udali się do Maroka, aby ewangelizować i tam ponieśli śmierć męczeńską. Na młodym kapłanie ta historia wywarła tak wielkie wrażenie, że zapragnął pójść w ich ślady. Pragnął również zostać misjonarzem i męczennikiem. Poprosił więc o pozwolenie na opuszczenie zakonu kanoników augustiańskich, by wstąpić do braci mniejszych. Jego prośba została przyjęta. Przywdział więc habit franciszkański, a wraz z nim przyjął więc nowe imię – brat Antoni. Był urzeczony duchem dziecięctwa Bożego, pokorą i całkowitym ubóstwem. Po uzyskaniu pozwolenia Antoni udał się na misję do Maroka, wraz z Bratem Filipem. Jednak tam bardzo ciężko zachorował i musiał wracać do Portugalii. Jednak na trudnej drodze statkiem, dopłynięcie do ojczyzny nie było możliwe, zatrzymał się więc na Sycylii. Tam właśnie Franciszek zwołał Kapitułę generalną Braci mniejszych do Asyżu. Antoni był nikomu nie znany na tym wielkim spo-

tkaniu. On jednak z pokorą oczekiwał objawienia się woli Bożej. Pierwszym jego przeznaczeniem była parafia w górach, niedaleko Forli. Był tam tylko rok.

Skromny – wielki zakonnik

W 1222 roku w Katedrze we Forli odbywały się święcenia kapłańskie. W momencie rozpoczęcia Mszy Św. spostrzeżono, że nie ma osoby, która wygłosiłaby kazanie. Kaznodzieja nie dotarł. Nikt nie chciał podjąć się tego zadania. Wtedy nagle Przełożony poprosił o to Brata Antoniego. Nikt nie wiedział, że ma on tak dogłębną wiedzę teologiczną. Wszystkich zachwycił wtedy swoją mądrością i wiedzą. Powiadomiono o tym Przełożonego Franciszka. Od tego czasu nazywano Antoniego – Biskupem. Skromny Brat Antoni wyszedł z cienia. Został mianowany Profesorem Teologii na uniwersytecie w Bolonii. Potem poproszono Antoniego o misjonowanie we Francji, która była trudnym zadaniem z powodu herezji katarskiej. Zawsze wzywał swoich braci do świętości życia. W miejscach swego posługiwania dokonał wiele cudów, a jego nauczania słuchały tłumy. W 1227 roku Antoni został wybrany na prowincjała zakonu franciszkańskiego. Zakładał nowe klasztory. W tym czasie udał się do Ojca Świętego podczas której dostąpił zaszczytu wygłoszenia kazania wobec głowy Kościoła i dostojników kościelnych. Praca ponad siły sprawiły, że zachorował i musiał zrezygnować z urzędu.

Wiele czasu poświęcił temu, co przez całe życie tak bardzo kochał – Pismu Świętemu. Całe tłumy słuchały jego słów.

W piątek 13 czerwca 1231 roku siły już zupełnie opuściły. Odbył spowiedź i odśpiewał hymn do Najświętszej Marii Panny. Kiedy umierał powiedział: „

Widzę mego Pana”. Żył zaledwie 36 lat. Na pogrzeb przybyły niezliczone tłumy ludzi. Był to dzień manifestacji miłości i wdzięczności.

Wkrótce po śmierci brata Antoniego okazało się, że dzięki jego wstawiennictwu Bóg zsyła na wiernych ob-

fite łaski. Do grobu zakonnika pielgrzymowało coraz więcej wiernych z różnych stron świata, którzy doświadczali wiele cudów. 30 maja 1232 roku Papież Grzegorz IX ogłosił go świętym. Ciało zakonnika, zgodnie z jego wolą, złożono w ukochanym przez niego kościele

Najświętszej Marii Panny w Padwie.

Dzisiaj wielu ludzi doświadcza cudów, uzdrowień i wskrzeszeń za wstawiennictwem św. Antoniego. Ludzie nazywają go „Skutecznym Świętym”.

Mamy dobrego Przyjaciela w niebie – Św. Antoniego.

REKLAMA

NASI SPECJALIŚCI:

► Kompleksowa diagnostyka USG

lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG pacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie

lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

► Poradnia ginekologiczno-położnicza

lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

► Poradnia kardiologiczna

dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

► Poradnia hepatologiczna

lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

► Poradnia chorób płuc

lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia diabetologiczna

► Poradnia internistyczna

► Poradnia geriatryczna

lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

► Poradnia nefrologiczna

► Poradnia chorób metabolicznych

lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

► Gabinet psychologiczny

mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

► Poradnia alergologiczna

► Poradnia chorób płuc

► Poradnia internistyczna

dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia otolaryngologiczna

lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog

dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

► Poradnia chirurgiczna

lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

► Poradnia internistyczna

lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

► Poradnia urologiczna

lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

► Poradnia ortopedyczna

lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

► Poradnia neurologiczna

lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

► Poradnia zdrowia psychicznego

lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

► Poradnia chirurgii dziecięcej

lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

► Poradnia dietetyczna

mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

► Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med

dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

► Szpitalny punkt pobrań krwi

tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

► Spirometria

► Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669

ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz

www.ostromed.pl

Pustka, którą po sobie zostawił, będzie z nami na zawsze – KS Stal Kuźnia Raciborska w żałobie po śmierci prezesa Tomasza Mentelskiego

– Tomasz był człowiekiem czynu, który z niezłomną pasją i zaangażowaniem dążył do wyznaczonych celów – wspomina klub we wpisie pełnym bólu, opublikowanym 13 maja w mediach społecznościowych.

KS Stal Kuźnia Raciborska pożegnał na mediach społecznościowych tragicznie zmarłego prezesa, Tomasza Mentelskiego. To właśnie on był 45-letnim kierowcą ciężarówki, który zginął w piątkowym (9 maja) wypadku na autostradzie A4 w okolicach Zabrze. W zdarzeniu brały udział także dwa samochody osobowe – BMW i Skoda.

– W ostatni piątek dotarła do nas druzgocąca wiadomość o śmierci Prezesa

naszego Klubu, Tomasza Mentelskiego. To ogromna strata, której nie potrafimy opisać słowami. Pustka, którą po sobie zostawił, będzie z nami na zawsze – napisali przedstawiciele Klubu.

Prezesa określono jako człowieka czynu – z niezłomną pasją i zaangażowaniem dążył do wyznaczonych celów. Jego marzeniem było nie tylko utrzymanie Stali w rozgrywkach B klasy, ale także jej rozwój i wzrost siły.

– Zawsze wierzył w naszą drużynę, a jego energia i optymizm napędzały nas do działania. Zawsze wspieraliśmy go w tych dążeniach, bo wiedzieliśmy, że jego wizja to nie tylko plan, ale także serce, które biło dla Klubu – wspomina Klub.

Chcą zapamiętać Tomka takim, jakim był: pełnym życia, pogodnym, zawsze uśmiechniętym, z pasją do wszystkiego, co robił. W ich pamięci pozostanie właśnie taki – oddany i autentyczny.

– Każdy mecz, który rozegramy do końca sezonu, będzie poświęcony Tomaszowi. Zrobimy to z myślą o nim, bo wierzymy, że będzie nas wspierał z góry, tak jak zawsze wspierał nas tutaj na ziemi – napisali w

przepełnionym bólem wpisie. – Tomku, nie mówimy ci żegnaj, mówimy do zobaczenia!

Klub podkreślił: – Jego obecność, jego słowa i jego pasja będą w nas na zawsze. Na zakończenie wpisu przytoczono słowa, które wybrzmiewają szczególnie mocno: „Ci, którzy odchodzą, nie zostają zapomniani – zostają na zawsze w miejscach, które kochali i w sercach tych, którzy ich pamiętają.”

Kondolencje rodzinie i bliskim Tomasza Mentelskiego złożył m.in. Śląski Związek Piłki Nożnej, a także burmistrz Kuźni Raciborskiej, Wojciech Gdesz, który napisał: „Jego odejście jest ogromnym ciosem dla rodziny, przyjaciół oraz



■ Tomasz Mentelski był prezesem KS Stal Kuźnia Raciborska. FOT. KS STAL KUŹNIA RACIBORSKA

wszystkich, którzy go znali i cenili”. Wspomnienia o zmarłym prezesie opublikował także GKS Dąb Gąszowice, przypominając, że Tomasz Mentelski był w przeszłości wieloletnim zawodnikiem LZS Łuków Śląski oraz GKS Dąb Gą-

szowice. – To ogromna strata dla całej lokalnej społeczności sportowej. Tomasz był nie tylko oddanym piłkarzem, ale także człowiekiem pełnym pasji, zaangażowania i serca dla futbolu – napisano.

(mad)

UNIA O WŁOS OD AWANSU. ZABRAKŁO GOŁA DO KARNYCH

To był ćwierćfinał Pucharu Polski na szczeblu Śląskiego ZPN. 14 maja, przy pustych trybunach MKS Unia Racibórz podejmowała u siebie rezerwy GKS Katowice. Względy bezpieczeństwa wymogły na organizatorach spotkanie bez publiczności.

Obawiano się bójek kibolskich.

Mecz był wyrównany. Przy Srebrnej do przerwy był remis 1:1, a unicy strzelili rywalom gola do szatni. W drugiej połowie dzięki dwóm perfekcyjnym rzutom wolnym goście prowadzili 3:1. Bramki

strzelili grając w osłabieniu, po czerwonej kartce swojego gracza. Ekipa Łukasza Zejdlera atakowała do końca, zdobywając gola kontaktowego w 97. minucie. Awansowali katowiczanie, którzy zmierzają się w kolejnej rundzie z Szombierkami Bytom.

(KuKi)

KOĆWIN MISTRZEM POLSKI

Zapaśnicy MKZ „Unia” Racibórz zdominowali Mistrzostwa Polski U15 w Warszawie. Przywieźli 5 medali i tytuł najlepszego klubu w kraju.

10 i 11 maja rozegrano turniej w stolicy. Były to także kwalifikacje do Mistrzostw Europy Młodzików (w czerwcu we Włoszech). Na najwyższym stopniu podium stanął Antoni Koćwin (kat. 57 kg), który w drodze po złoto stoczył cztery zwycięskie pojedynki.

(red)



Antoni Koćwin wywalczył mistrzostwo kraju U15.

FOT. MKZ UNIA

Złoty i srebrny motylek

17 i 18 maja na opolskiej pływalni Wodna Nuta odbyły się Otwarte Letnie Mistrzostwa Okręgu Opolskiego. Na zawody zjechało ponad 300 zawodników

z różnych województw. Na słupkach startowych pojawiły się również uczennice ZSOMS w Raciborzu. Najlepiej spisała się Lena Kużaj (Swim Team MOSiR

Kędzierzyn-Koźle), która wywalczyła dwa medale – złoty na 200 m stylem motylkowym i srebrny na 100 m tym samym stylem.

(red)

MKS UNIA RACIBÓRZ – GKS II KATOWICE 2:3 (1:1)

Kolejka nr 20

Bramki z meczu: Maciej Borysiuk 45., Ilia Cepurneac 96., – Kamil Cholerzynski 36., Łukasz Trepka 76., 88., Racibórz: Daniel Szyra, Viktor Prykhodko, Antoni Czech, Adrian Kuczera, Tomasz Wyrobek, Maciej Borysiuk, Poznakowski Gabriel, Ilia Cepurneac, Michał Rutowicz, Borys Kopeć, Bartosz Kula.

Rezerwa: Oskar Kidoń, Maciej Białobrzęski, Tomasz Śmigowski, Dawid Bartosik, Krzysztof Cerkowniak, Igor Matuszczak, Maksymilian Musioł, Oliwier Cwik, Jakub Ziemiak. **Trener:** Łukasz Zejdler



Bramkarz Unii Daniel Szyra miał w ćwierćfinałowym meczu ręce pełne roboty

MKZ Unia zaprosiła na małe mistrzostwa Europy

Hala sportowa przy ulicy Łąkowej w Raciborzu zamieniła się w arenę zmagania młodych zapaśników z aż 10 krajów. 17 maja Unia gościła prestiżowy turniej, który można nazwać „małymi mistrzostwami Europy” w kategorii juniorów.

– Bardzo nas to cieszy. W tym roku prezentujemy wysoki poziom sportowy i organizacyjny – podkreślił Piotr Żurawik. – Przyjechali tu zawodnicy z 10 państw. Rywalizowali o tytuły mistrzowskie w kategorii juniorów. Widać, że to mocna ekipa – dodał.

Trener Żurawik, który w przeszłości sam stawał do rywalizacji z zawodnikami z zagranicy, podkreślił, jak cenne jest to doświadczenie dla młodych adeptów zapaśców. – Mogą się sprawdzić nie tylko z zawodnikami z klubów i ze swojego regionu, ale powalczyć czy to z Chorwatem, czy z Niemcem, albo Czechem, a nawet rywalami, których kraje, są od nas oddalone bardziej. Zawodnicy z różnych krajów prezentują odmienne style walki, techniki i charaktery, co stanowi niezwykle wartościową lekcję



■ Szymon Nieckarz z MKZ Unia był jednym z zapaśników, którzy świetnie poradzili sobie w międzynarodowej stawce

dla raciborskich zapaśników – stwierdził P. Żurawik.

Dla MKZ Unia Racibórz organizacja tak dużego turnieju, skupiającego krajową czołówkę i gości z zagranicy, to już tradycja. – Racibórz jest bardzo znany na mapie Polski, jeżeli chodzi o zapasy. Co roku występujemy o jakąś dużą imprezę i Polski Związek Zapaśniczy zazwyczaj się nam przychyliła – przekazał trener.

Turniej odbył się w kluczowym momencie sezonu dla młodych zapaśników. – Można powiedzieć, że jest to jeden z ostatnich turniejów przed Mistrzostwami Europy, które odbędą się w czerwcu we Włoszech. Zawodnicy wraz z trenerem kadry Mateuszem Wolnym planują jeszcze jeden zagraniczny sprawdzian przed tym ważnym wydarzeniem. Dla wielu reprezentantów Polski turniej w Raciborzu nie jest już walką o wyjazd na mistrzostwa, a raczej doskonałą okazją do sprawdzenia swojej formy i taktyki tuż przed europejskim czempionatem – usłyszeliśmy od pana Piotra.

(ma.w)

W ramach obchodów jubileuszu zaplanowano m.in. 12. edycję Tworków Cup, która odbędzie się 11 lipca. Organizatorzy zapraszają drużyny z roczników 2016/2017 i 2018/2019. Rywalizacja toczyć będzie się na czterech boiskach z udziałem szesnastu drużyn. LKS Tworków reklamuje imprezę gwarancją rozegrania 100 minut meczowych dla każdej z drużyn. Zapisy prowadzi Adam Bober tel. 884 331 999.

W SKRÓCIE

UNICI ROZBILI GÓRNIKÓW

Ważne trzy punkty w kontekście walki o utrzymanie w lidze okręgowej wpadły na konto drużyny Łukasza Zeidlera. Unia Racibórz – Górniczy Klub Sportowy Naprzód-23 Rydułtowy 4:0. Bramki zdobyli: Maciej Borysiuk (2), Antoni Czech i Oliwier Cwik.

LKS TWORKÓW MA 120 LAT

W ramach obchodów jubileuszu zaplanowano m.in. 12. edycję Tworków Cup, która odbędzie się 11 lipca. Organizatorzy zapraszają drużyny z roczników 2016/2017 i 2018/2019. Rywalizacja toczyć będzie się na czterech boiskach z udziałem szesnastu drużyn. LKS Tworków reklamuje imprezę gwarancją rozegrania 100 minut meczowych dla każdej z drużyn. Zapisy prowadzi Adam Bober tel. 884 331 999.

NIE ZDOBYLI

FORTECY

LKS Tworków przegrał w wyjazdowym meczu z Fortecą Świerklany 0:2 (0:1), po bramkach Gołka i Getnera.

CENNY PUNKT W MILÓWCE

GKS Podhalanka Milówka – LKS Krzyżanowice 0:0 – remis po zaciętym boju. Krzyżanowiczanie wywieźli cenny punkt z ciężkiego terenu, a za tydzień czeka ich trudny mecz z liderem – przyjeżdża Orzeł Łękawica. Spotkanie odbędzie się w ramach jubileuszu 105-lecia klubu, początek o 15.30.

KLASA A: LIDER Z REMISEM, DZIEWIĘĆ TRAFIEŃ KRZANOWICZAN

Kolejka 26 z 17 i 18 maja: Pawłów – Pietraszyn 2:2, Rudy – Pietrowice 1:1, Bełżnica – Markowice 5:2, Gamów – Raszczyce 3:0, Krzyżkowice – Krzanowice 0:9, Borucin – Nieboczowy 2:4, Chałupki – Zabełków 1:1, Nowa Wieś – Studzienina 0:1. W tabeli prowadzi Kolejarz Chałupki z trzy-

punktową przewagą nad KS 1905 Krzanowice. Tabelę zamyka LKS Naprzód Krzyżkowice z dorobkiem 5 punktów.

KLASA B: OWSISZCZE LEPSZE W MECZU NA SZCZYCIE

Kolejka nr 26 z 17 i 18 maja: Owsiszcze – Grzegorzowice 3:1, Brzezie – Buków 3:1, Górki – Piszów 0:4, Ocice – Cyprzanów 0:0, Kuźnia – Zwonowice 5:4, Zawada – Rogów II 3:1, Tworków II – Wojnowice 5:0 Gorzyce II – Lyski 3:6. W tabeli przewodzi LKS Grzegorzowice, który ma 6 oczek więcej niż drugie Owsiszcze. Czerwoną latarnią klasy B jest LKS Górki Śląskie, nad którym plasuje się LKS Cyprzanów.

9 GOLI W KORNOWACU

Klasa C grupa 1, kolejka nr 9 z 17 i 18 maja (RW): Olza – Kobyła 2:4, Kornowac – Ruda 4:5, Bełżnica II – Studzienna II 1:6, Bolesław – Zawada Książęca 7:1 W tabeli prowadzą rezerwy Studziennej, o punkt wyprzedzają Ruch Bolesław.

MISTRZOWIE MIECZA

Reprezentanci Butokukan Racibórz podczas XVII Otwartych Mistrzostw Polski Iaido 2025 zdobyli medale indywidualne i sięgnęli po złoto w klasyfikacji drużynowej.

W kategorii Shodan (pierwszy stopień mistrzowski) Gabriel Durejko sięgnął po złoty medal, Michał Nowosielski zdobył srebro, a Paweł Plich zajął jedno z trzecich miejsc.

Anna Majchrzak zdobyła brąz w kategorii Nidan, natomiast Tomasz Majchrzak sięgnął po brązowy medal w kategorii Sandan. (Red)



■ Butokukan Racibórz najlepszy na mistrzostwach Polski

REKLAMA

aqua Brax
SZYMOCICE

ZORGANIZUJEMY
NAJLEPSZE IMPREZY
W REGIONIE

- Studniówki
- Wesela
- Pikniki pracownicze
- Targi i zloty
- Baniety VIP
- Imprezy tematyczne
- Imprezy w plenerze
- Gale i jubileusze

Aquabrax Szymocice
Ul. Gliwicka 37 Nędza
600 009 763
www.braxeventy.pl

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-00.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

• Sprzedam luksusowe 3-pokojowe mieszkanie, ok. 100 m kw., garaż, wiata, pomieszczenia gospodarcze, plac wybetonowany, ogrodzony, kamienica, cena 650.000 zł, Racibórz, Mariańska, tel. 607-356-934.

DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę lokal o pow. 45 m kw. z zapleczem sanitarnym w centrum Racibórz Studzienna. Dostępny parking, tel. 728-859-586.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, 100 m kw., 1100 zł + media. Kaucja. Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA

DAM PRACĘ

• Praca w ogrodzie, pielęgnacja. Dorywcza. Wymagane niewielkie doświadczenie. Posiadamy niezbędne narzędzia. Ogród 10 arów. Racibórz, Brzezie, tel. 693-727-805.

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

RÓŻNE

• Sprzedam pianino Lindbergh (Legnica). Prawie nieużywane, 3 pedały, kolor brązowy, cena 600 zł. Tel. 511-948-419.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacja, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzesel, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarskie, tel. 513-611-500**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Remonty elewacji, docieplenie, remonty mieszkań, łazienek, papa termozgrzewalna. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 20 zł
- biznes – 20 zł
- gastronomia – 20 zł
- kredyty, pożyczki – 20 zł
- nieruchomości – 20 zł
- matrymonialne – 15 zł
- nauka – 15 zł
- różne – 15 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 20 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 20 zł
- turystyka – 20 zł
- noclegi – 20 zł
- usługi rem.-bud. – 20 zł
- usługi – 20 zł
- wróżby – 20 zł
- zdrowie – 20 zł
- zwierzęta – 20 zł

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czernone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

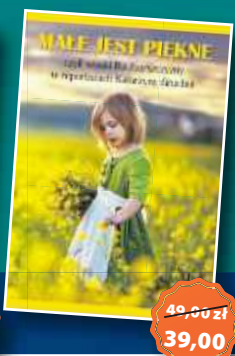
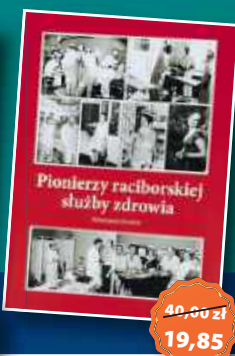
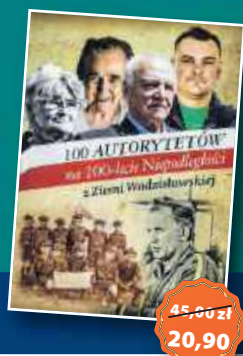
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP
nowiny.pl



nowiny
RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
 Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
 Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl;
 Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl;
 Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny:
 Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
 Dziennikarze: Wojciech Żołneczek, 662 056 265,
 w.zolneczek@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637,
 d.machecki@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
 Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
 Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
 Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Wydawca
 Izba Wydawców Prasy

Stowarzyszenie
 Gazet Lokalnych

Druk:
 Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
 • Materiałów niezamówionych nie zwracamy

NIEWYOBRAŻALNY SUKCES

– To co się dzieje w pietrowickim handballu w ostatnim czasie jest jak sen – przyznaje Joachim Wieczorek, opiekun szczypiornistek ze Startu.

W Turnieju Mistrzyń, którego stawką

był awans do Ligi Centralnej Kobiet. Drużyna z Pietrowic Wielkich zagrała swoje mecze 16 i 17 maja. Gospodarzem turnieju był Płock. Piłkarki Startu zmierzyły się z ChKS PL Łódź, a następnie z ENERGA Sambor

Tczew. W obu tych spotkaniach spisaly się znakomicie – pokonały Łódź 27-23 (15-12) i Tczew 25-19 (13-11). Zajęły pierwsze miejsce w tym turnieju i wywalczyły sportowy awans do Ligi Centralnej Kobiet. (j.w.)



Straż z Gamowa ma za sobą cały wiek służby

Ochotnicza Straż Pożarna w Gamowie obchodzi 100-lecie istnienia. Założona w 1925 roku, tuż po jednostce w Rudniku, jest drugą strażą w gminie. – „Bogu na chwałę, ludziom na ratunek” – te słowa towarzyszą nam od samego początku i niech wciąż będą drogowskazem dla kolejnych lat działalności – mówił prezes OSP Gamów, Łukasz Komorek, podczas obchodów jubileuszu.

OSP Gamów świętuje stulecie

Jubileusz 100-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Gamowie rozpoczął się 10 maja uroczystą mszą świętą. Po nabożeństwie uczestnicy przemaszerowali pod strażnicę, gdzie odbyła się oficjalna część obchodów. W programie nie zabrakło przemówień, wręczenia odznaczeń oraz odsłonięcia pamiątkowej tablicy wmurowanej przy remizie. Podczas uroczystości przypomniano historię jednostki, która powstała w 1925 roku z inicjatywy ówczesnego sołtysa Józefa Modlicha. Pierwszym prezesem został Jan Czekala. Początkowe wyposażenie strażaków ograniczało się wówczas do ręcznej sikawki, beczek, wiader i toporów.

Na przestrzeni lat OSP Gamów systematycznie się rozwijała – wzbogacała wyposażenie i pojazdy, a jej członkowie aktywnie uczestniczyli w życiu wsi i zawodach pożarniczych. Wśród ważniejszych wydarzeń: budowa remizy w latach 60., zwycięstwo w zawodach wojewódzkich w 1950 roku oraz budowa suszarni węzowej w 2007. W 2014 roku jednostka zakupiła nowy samochód ra-



■ Z okazji 100-lecia odsłonięto i poświęcono pamiątkową tablicę przy remizie; uroczystego poświęcenia dokonali proboszcz parafii ks. Edmund Pośpiech oraz kapelan strażaków, ojciec Marceł Dębski

towniczego-gaśniczego marki Iveco, który poświęcono rok później, podczas obchodów 90-lecia.

Dziś OSP Gamów to aktywna jednostka z nowoczesnym wyposażeniem i zespołami we wszystkich kategoriach wiekowych – od drużyn męskich i żeńskich po dziecięce. Kieruje nią zarząd z prezesem Łukaszem Komorkiem na czele. W jego skład wchodzi także: naczelnik Bernard Kampik, zastępca naczelnik Martin Pendziałek, skarbnik Anita Pendziałek, sekretarz Mateusz Pieruska,

gospodarz Grzegorz Holeczek, kronikarz Karina Waleczko oraz członkowie Marek Strzeduła i Marcin Neukirch.

Piotr Rybka: Zaszczyt być częścią tej drużyny

Wójt Gminy Rudnik, Piotr Rybka, ze wzruszeniem podkreślił, że od 15 lat sam jest członkiem OSP w Gamowie: – To dla mnie ogromny zaszczyt, że mogę należeć do tej strażackiej drużyny. Cieszę się niezmiernie, że jestem jej częścią już od piętnastu lat.

Stefan Kaptur, wiceprezes oddziału wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, przypomniał wagę jubileuszu: – Jubileusz stu lat każdej jednostki OSP to wielkie wydarzenie. Pamiętam, jak dziesięć lat temu, tu, na tym samym placu, obchodziliśmy 90-lecie waszej straży. Uroczystość połączona była z przekazaniem pierwszego nowego wozu bojowego.

Wspominał także poprzedni pojazd, wyjątkowy w skali regionu: – Ten, który wcześniej mieliście, był jedyne w swoim rodzaju

– składany z trzech pojazdów, ale z pełnym certyfikatem uprawniającym do poruszania się po drogach publicznych. To nie był tylko pojazd „do pokazania”, to był pełnoprawny wóz ratowniczy. Za to należy się ogromne uznanie.

Bogusław Stec o historii i poświęceniu strażaków z Gamowa

Bogusław Stec, prezes Zarządu Oddziału Gminnego ZOSP RP w Rudniku, oraz komendant gminny Marian Plura również gratulowali jubileuszu, kierując

słowa wdzięczności i uznania: – Sto lat działalności to historia kilku pokoleń ochotników, ich uczestnictwa i poświęcenia w pielęgnowaniu tradycji oraz w działaniach ratowniczo-gaśniczych. Przez ten cały czas stoicie na straży bezpieczeństwa mieszkańców Gamowa, gminy Rudnik, a także całego powiatu raciborskiego. – Dziękuję wam za wytrwałość, za waszą wzorową postawę oraz każdy dzień tej trudnej i odpowiedzialnej służby drugiemu człowiekowi – podkreślił Stec. (mad)